FISTASZKI

PIERWSZE SPOTKANIE

Charles M. Schulz



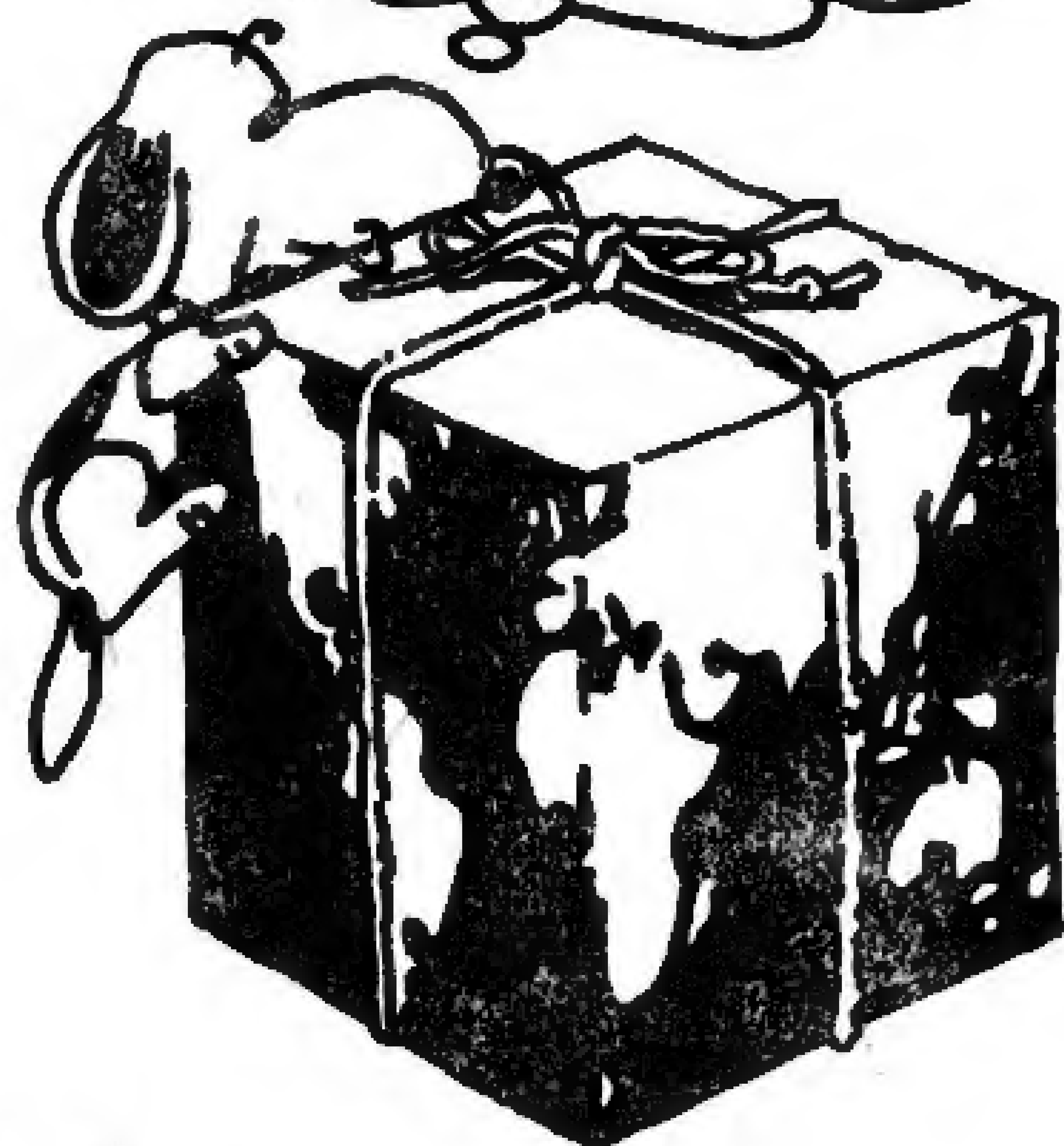
LITERATURA NA ŚWIECIE
WYDAWNICTWO WSPÓŁCZESNE

FISTASZKI

PIERWSZE SPOTKANIE

Charles M. Schulz





Nr 1

LITERATURA NA ŚWIECIE

dla dzieci i młodzieży

00-010 WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 12, IVp. pok 423

Olsztyńskie Zakłady Graficzne Lz. 1485 (nakł. 500 000) T-68/13

CHARLES M. SCHULZ

przełożyła

Anna Kołyszko

FISTASZKI

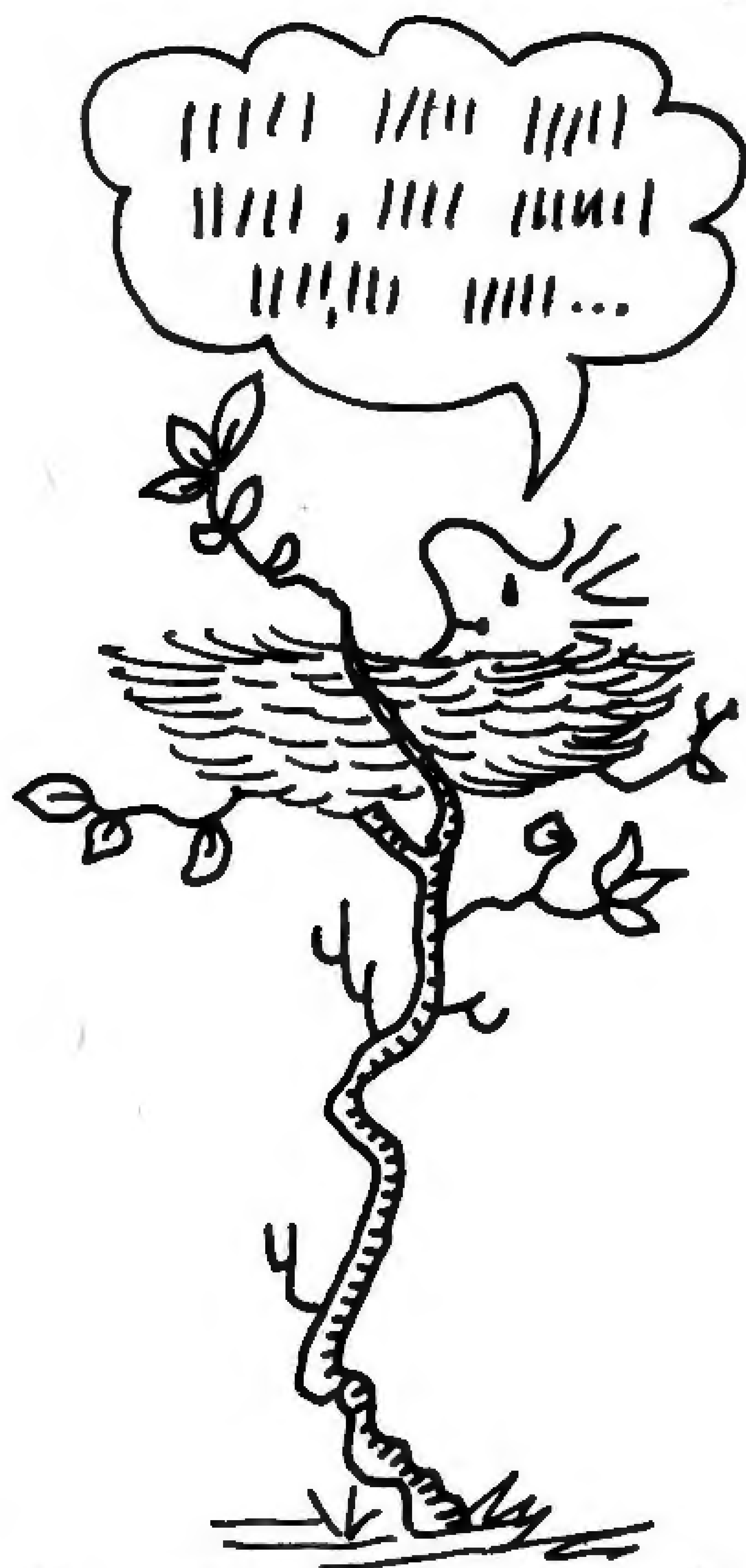
PIERWSZE SPOTKANIE

CZYLI
CHARLIE BROWN
I JEGO
„BANDA"



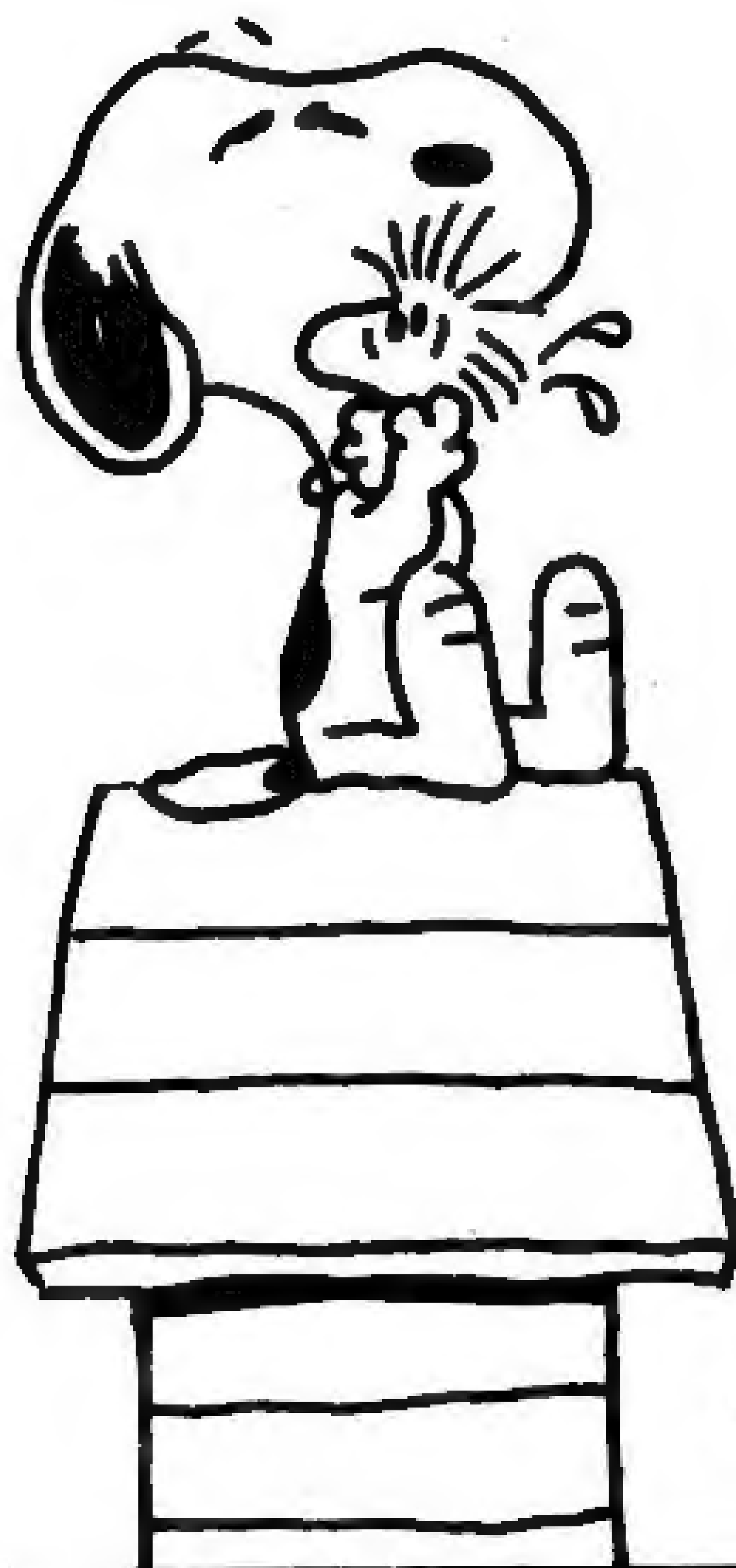
WARSZAWA
1984






JEMU SIĘ WYDAJE, ŻE JEST TO KSIĄŻKA TYLKO O NIM!?


FIS-TASZ-KI.


DOŚĆ TEGO GAWORZENIA... TERAZ DOPUŚĆMY DO GŁOSU INNYCH!



„Zwycięstwo jest wspaniałe, ale wcale nie śmieszne – twierdzi Charles M. Schulz, autor najsłynniejszego bodaj komiksu amerykańskiego „Fistaszki" (w oryginale angielskim „Peanuts"). – Na jednego szczęśliwego zwycięzcę przypada stu przegranych, którzy wymyślają sobie na pociechę zabawne historyjki." Dlatego też mali bohaterowie żyją w świecie porażki, małych przykrości, kompleksów, niespełnionych marzeń i skrywanych tęsknot. Nie jest to jednak świat smutny, tyle że nawet małe nieszczęścia, przeżywane przez dzieci, rosną proporcjonalnie do rozmiarów dziecinnej bezradności.

„Fistaszki" Charlesa M. Schulza powstały w roku 1950. Autor zapełniając klatki komiksów małymi śmiesznymi ludzikami chciał pierwotnie ukazać okrucieństwo dzieci w zabawie, w życiu codziennym. Albowiem dzieci pozbawione wielu „chytrości" typowych dla ludzi dorosłych, muszą sobie jakoś radzić, żeby realizować własne ambicje i cele. Z czasem postaci z komiksu zaczęły żyć nieomal własnym życiem. Dzisiaj można mówić o olbrzymim, nieprzerwanym dziele Schulza złożonym z krótkich historyjek obrazkowych, ukazujących się codziennie w blisko półtora tysiącu gazet i czasopism amerykańskich.

Schulz, zapytany niegdyś o to, dlaczego w „Fistaszkach" nie występują dorośli, odparł, że klatka komiksu w codziennej prasie ma przeciętnie cztery centymetry. Dorośli po prostu by się tam nie zmieścili. W istocie, w okienkach „Fistaszków" nie ma dla dorosłych miejsca. Królują tam dzieci, które patrzą przed siebie, lub jak kto woli, w górę, na świat starszych, korzystają niekiedy z ich doświadczeń, ale muszą sobie radzić same. Czasem patrzą ze strachem na dziwny świat dookoła, czasem podtrzymują się na duchu, ale też – zupełnie jak dorośli – podstawiają sobie nogi. Nieraz mówią bardzo wyrafinowane rzeczy wyszukanym językiem, stanowiącym karykaturę języka dorosłych. Wedle obserwacji autora dzieci mają zniekształconą – w porównaniu z dorosłymi – wizję rzeczywistości. Raz rozumieją mniej, a raz znacznie więcej niż byśmy sądzili. Bodajże ta specyficzna perspektywa dziecięca w połączeniu ze wzruszającą liryką „Fistaszków" przesądziła o ich ogromnym powodzeniu, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w wielu innych krajach.
Centralną postacią komiksu jest Charlie Brown, „chłopczyk z okrągłą głową", jak go czasem nazywa jego pies. Charlie, zdrobniale Chuck, przedstawia przeciętnego chłopca, takiego jak wszyscy, trudnego do rozpoznania poza swoją okolicą. Jest istnym uosobieniem pechowca, który tęskni za miłością, ciepłem, poczuciem bezpieczeństwa, ale wskutek własnej nieporadności stale cierpi lub przysparza cierpień innym. Może cierpienie to za duże słowo. To raczej drobne nieszczęscia, które uświadamiają jemu i nam wszystkim samotność i bezradność w wielkim świecie. W świecie, który jest zawsze gdzieś o krok od nas.
Reszta kompanii „starego, poczciwego Charlie Browna" to gromadka dzieci z sąsiedztwa: brunetka Lucy i jej braciszek Linus, zapalony mały pianista Schroeder, Miętowa Patty cała w piegach, blondyneczka Sally i druga blondynka Frieda, dumna ze swoich loczków, oraz kilkoro innych dzieci.Bardzo ważną cechą komiksów jest powtarzalność pewnych atrybutów i wątków, umożliwiająca rozpoznanie ulubionych bohaterów i zapewniająca swoistą ciągłość ich losów. Tak na przykład swarliwa, zaczepialska Lucy kocha się bez wzajemności w Schroederze i wciąż zabiega o jego względy. Jej młodszy brat, Linus, ma natomiast dwie podpory wspomagające go w świecie starszych nieco dzieci – bez przerwy ssie kciuk i ściska kocyk bezpieczeństwa, z którym ani rusz nie może się rozstać. „Kocyk bezpieczeństwa" to, nawiasem mówiąc, zwrot, który wszedł



już na stałe do języka na określenie symbolicznej wartości lub rzeczy, zapewniającej nam owo wymarzone i bardzo potrzebne poczucie bezpieczeństwa.

„Szczęście to ciepły szczeniak" – i ten zwrot z któregoś odcinka „Fistaszków" utrwalił się w języku angielskim. Trudno się temu dziwić, jeżeli się pozna lepiej psa imieniem Snoopy, najbardziej chyba uroczego bohatera „Fistaszków". Snoopy, pies myśliwski rasy beagle, jak wszystkie na ogół psy, toleruje głupstwa wyczyniane przez dzieci. Odznacza się wielką mądrością życiową, nie szczędzi przejawów miłości wszystkim dookoła, o ile tylko na to zasługują. Stara się, w miarę możności, rozwiewać wszelkie smutki, ale i sam raz po raz wpada w przygnębienie. Lubi mieć miskę podaną na czas, widzieć sens życia i realizować własne ambicje, a przecież, jak wiadomo, nie zawsze i nie każdemu to wychodzi.



Podobnie jak wszystkie psy, nic nie mówi – jedynie jego myśli ukazują się w dymkach. No i jak niektóre ambitne psy, czasem pisze na maszynie. Towarzyszy mu niekiedy ptaszek Woodstock, największa bidusia z tej całej gromadki, który „mówi" tylko i wyłącznie kreseczkami.

Popularność, jaką zdobyli mali, przemili bohaterowie „Fistaszków" to zjawisko wyjątkowe nawet na tle najulubieńszych postaci z seriali i książek dla dzieci. Dość powiedzieć, że Schulz dostaje do swojej „Rezydencji Snoopy'ego", w której rysuje „śmieszne obrazki", regularnie około stu listów dziennie. Ich liczba zależy też od bieżących przygód małych bohaterów. Zdarzają się, na przykład, dramatyczne chwile, świadczące o bliskości owych malców, którzy „żyją" w wielu amerykańskich domach. Kiedy autor postanowił wysłać Lucy i Linusa do innego miasta, niby na zawsze, choć z ukrytą myślą, że za pewien czas sprowadzi ich z powro-



tem, napłynęła nieprzerwana fala listów i telegramów od zgnębionych czytelników. Jeden telegram brzmiał: „Proszę nie pozwolić Linusowi na wyjazd. Jest dla mnie jak syn." Schulz odtelegrafował: „Bez paniki. Czas leczy wszystkie rany"... ale sam nie wytrzymał napięcia i kazał im wrócić wcześniej niż zamierzał. Innym razem, Lucy zrobiła latawca z kocyka bezpieczeństwa, sznurek się zerwał i kocyk poszybował hen za widnokrąg. Z całej Ameryki zaczęły płynąć listy z informacjami, gdzie go ostatnio „widziano". W rubrykach „Zgubiono–Znaleziono" wielu lokalnych gazet ukazały się też ogłoszenia dla Linusa od prywatnych osób, gdzie może odzyskać swój kocyk.

Przez te trzydzieści lat z górą Snoopy, Woodstock, Charlie Brown i jego koledzy podbili dosłownie świat. Wokół małych, zabawnych, filozoficznych postaci wyrósł cały przemysł, a ich wizerunki można spotkać na



TEN BLONDYNEK TO SCHROEDER... WSPANIAŁY, UDUCHOWIONY, CUDOWNY PIANISTA!!!

wszystkich chyba artykułach – koszulkach, torbach na zakupy, kubkach, kalendarzach, szczoteczkach do zębów. Jednym z najwyższych dowodów uznania i sympatii dla tych najbliższych przyjaciół całej Ameryki było to, że w roku 1969 kosmonauci amerykańscy zabrali ze sobą maskotki Snoopy'ego i Charlie Browna w pierwszy lot człowieka na Księżyc. Do Polski owi mali bohaterowie docierają nieco później, ale mamy nadzieję, że i tutaj potrafią się zadomowić.

ANNA KOŁYSZKO








TA PIEGOWATA PANIENKA TO MIĘTOWA PATTY... POTRZEBA JEJ DROBINKĘ UCZUCIA


TA SALLY... MOŻE ZBYT ŁATWO WPADA W PANIKĘ, ALE TO MIŁA DZIEWUSZKA...


1














CMOK!
ZIU!











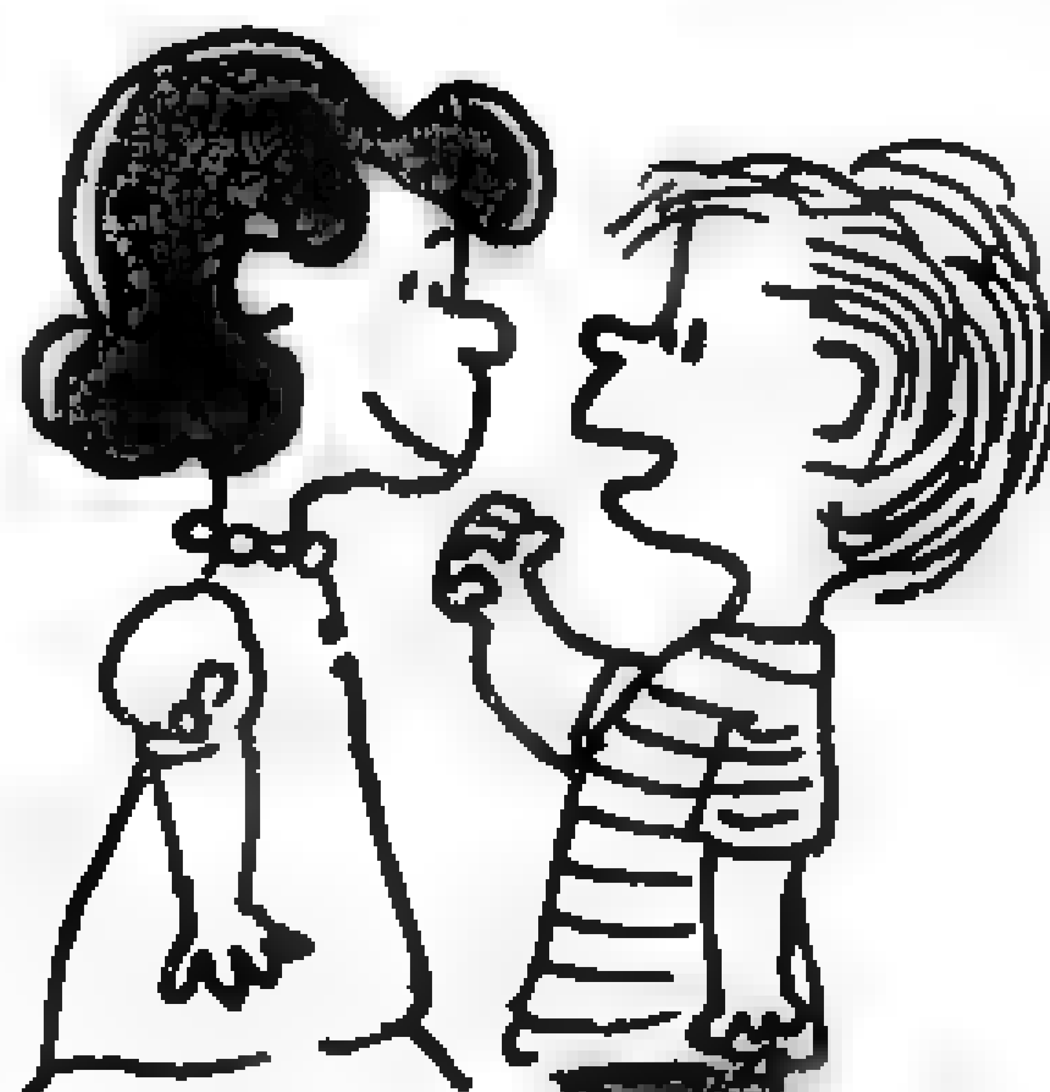

SKORO NIE MOŻNA UFAĆ ANI PSOM ANI NIEMOWLAKOM, TO KOMU UFAĆ?

2


STYCZEŃ JESZCZE NIE MINĄŁ... WŁAŚCIWIE ROK DOPIERO SIĘ ZACZĄŁ!


MUSZĘ GO PRZEKONAĆ! MUSZĘ!


LINUS, ZDĄŻYSZ JESZCZE PODJĄĆ ZOBOWIĄZANIE NOWOROCZNE, ŻEBY SIĘ ROZSTAĆ Z KOCYKIEM...


CHYBA MASZ RACJĘ! INACZEJ NIGDY SIĘ GO NIE POZBĘDĘ, NAJLEPIEJ TERAZ, ZARAZ!


NO TO WYRZUCĘ GO RAZ NA ZAWSZE!










NIGDY NIE WIERZ W TO, CO MÓWIĘ!



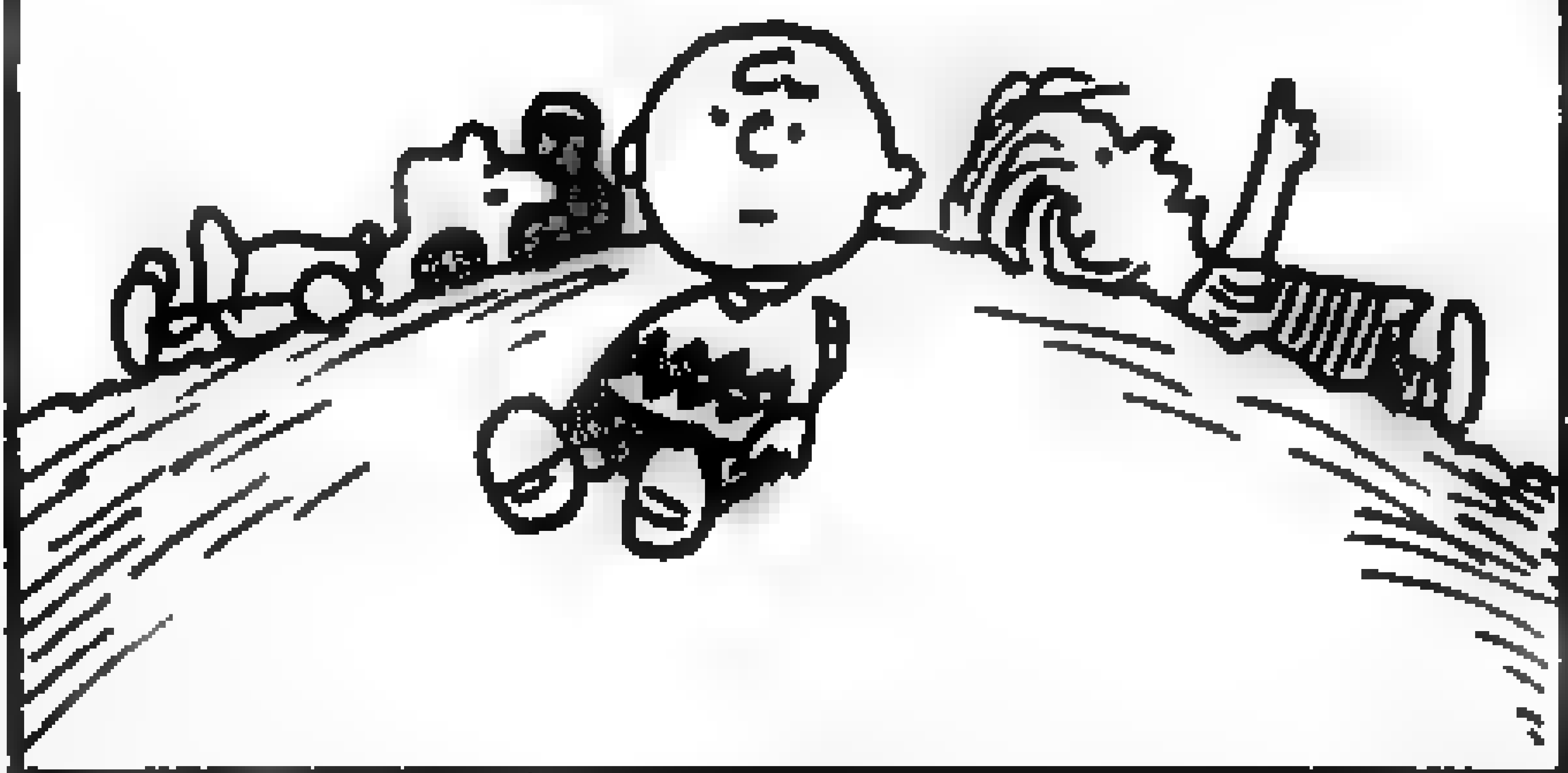


3


JAKIE PIĘKNE CHMURY! ZUPEŁNIE JAK WIELKIE KŁĘBY WATY...

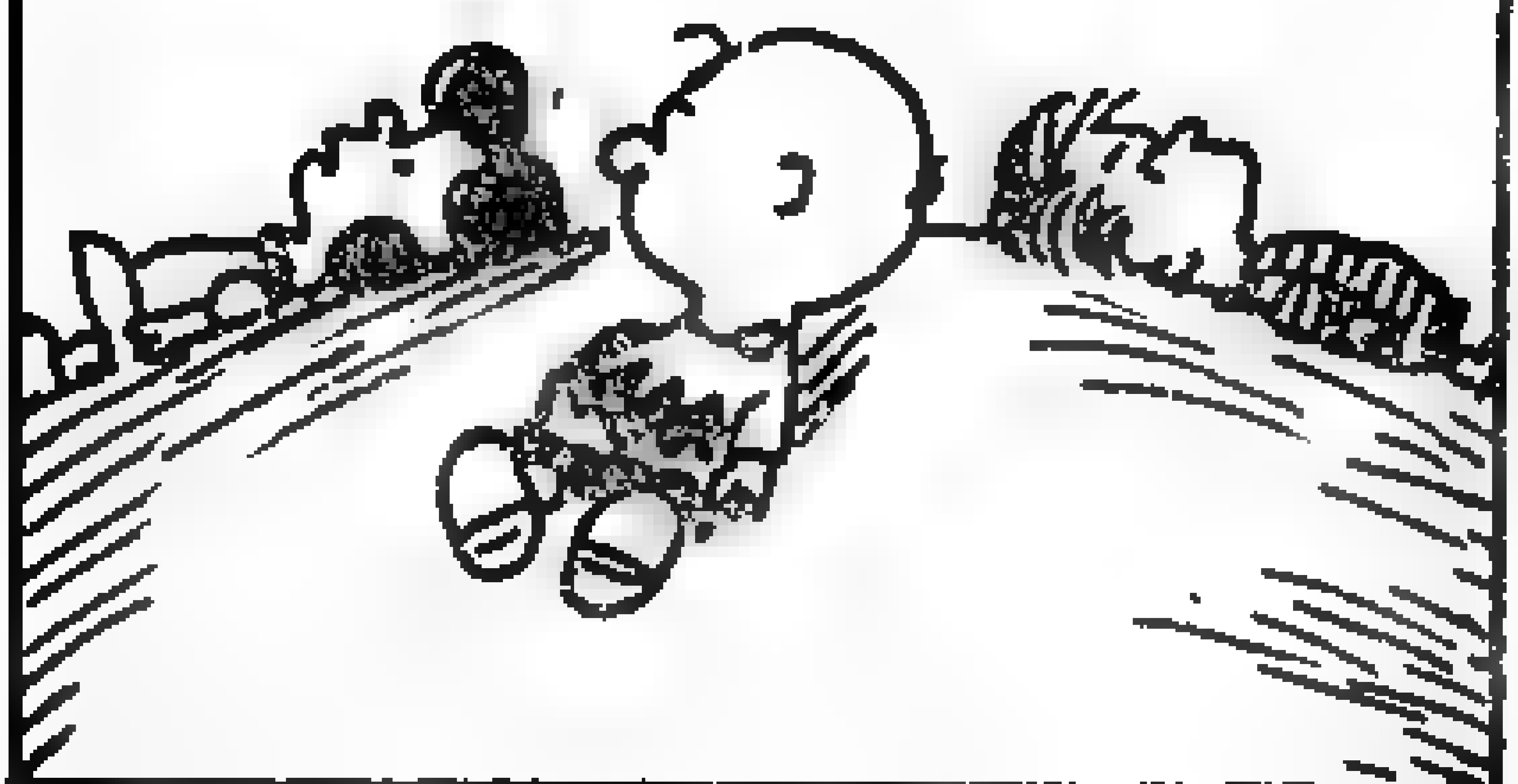

MOGŁABYM TAK LEŻEĆ CAŁY DZIEŃ I PATRZEĆ JAK PŁY-NĄ

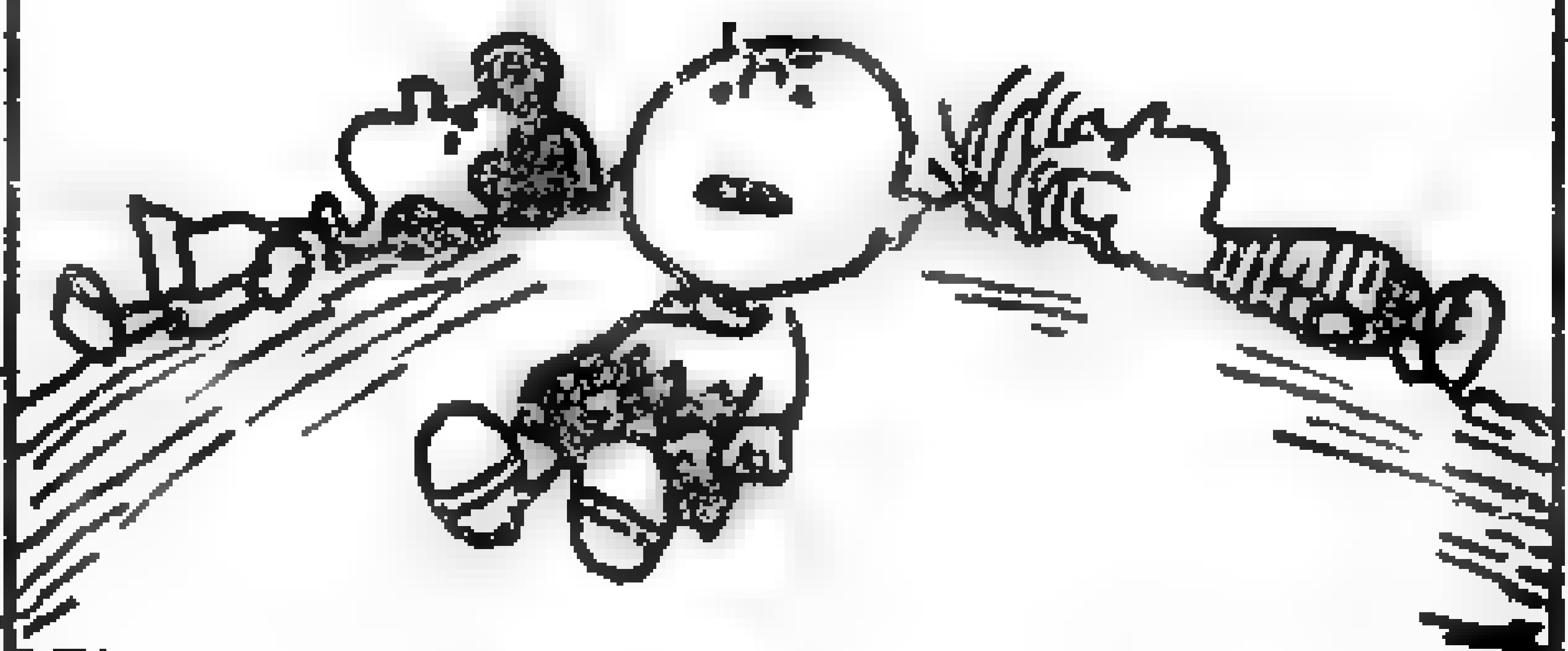

JAK SIĘ WYTĘŻY WYOBRAŹNIĘ, MOŻ-NA SPORO ZOBA-CZYĆ W TYCH KSZTAŁTACH... CO TY W NICH WIDZISZ, LINUS?


TE CHMURY NADE MNĄ UKŁA-DAJĄ SIĘ W MAPĘ HONDURASU BRY-TYJSKIEGO NA MORZU KARAIBSKIM...


A TAMTA PRZYPOMINA TROCHĘ PROFIL THOMASA EAKINSA, SŁYNNEGO MALARZA I RZEŹBIARZA...

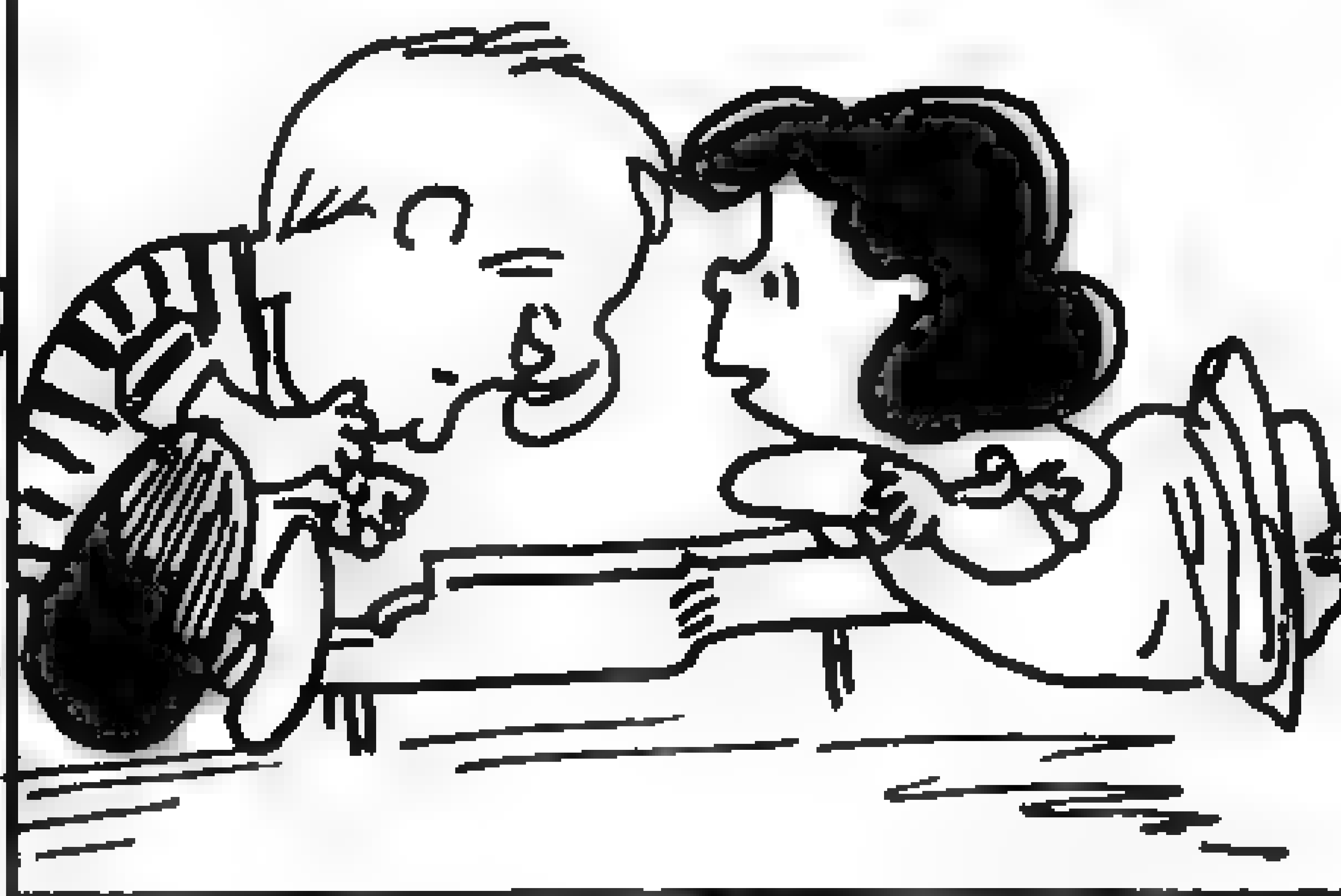

A W TYM STADZIE CHMUR WIDZĘ JAKBY UKAMIENOWANIE ŚW. STEFANA.. PATRZCIE, Z JEDNEJ STRONY STOI APOSTOŁ PAWEŁ...

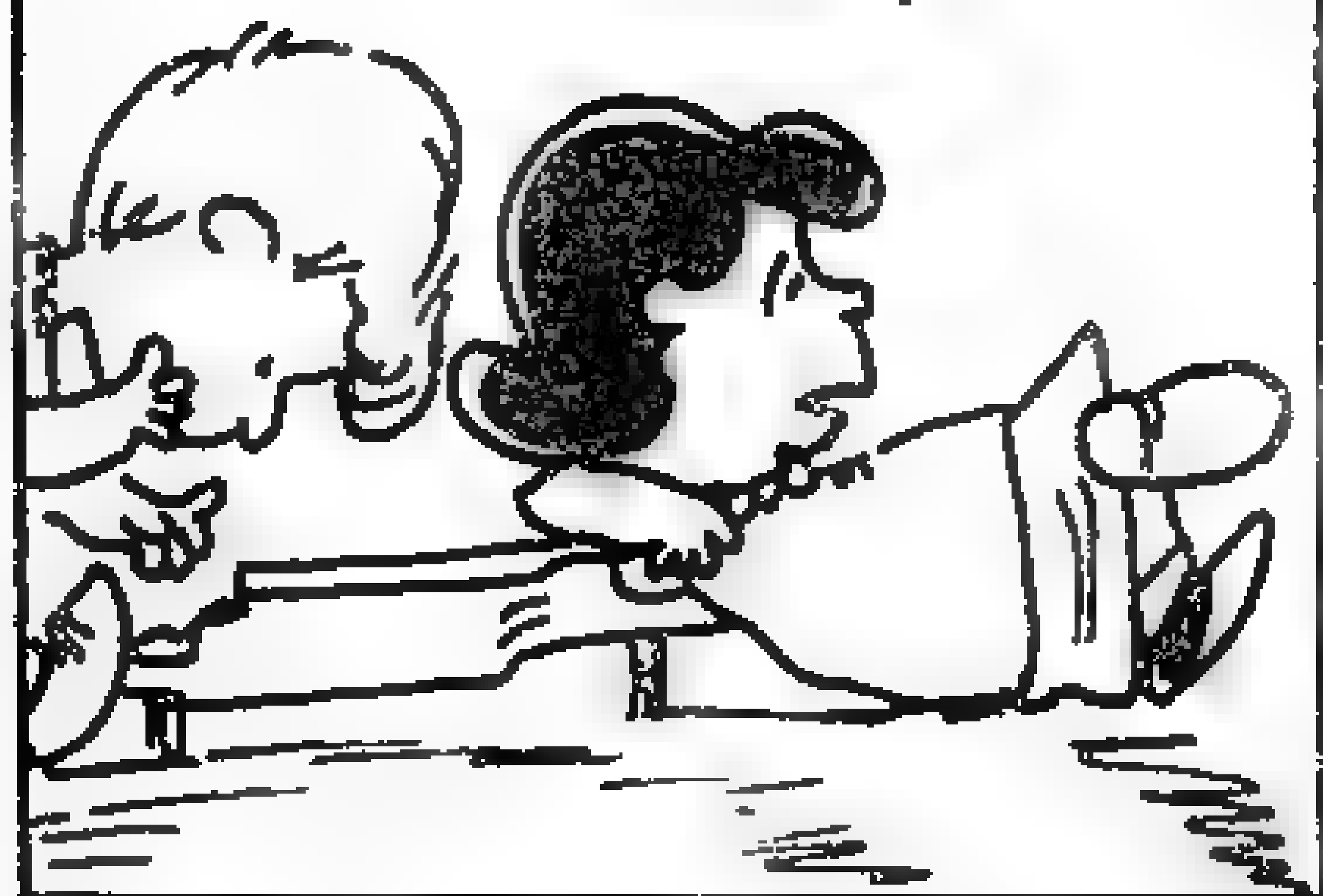

HA... CUDOWNIE... A CO **TY** WIDZISZ W TYCH CHMURACH, CHARLIE BROWN?

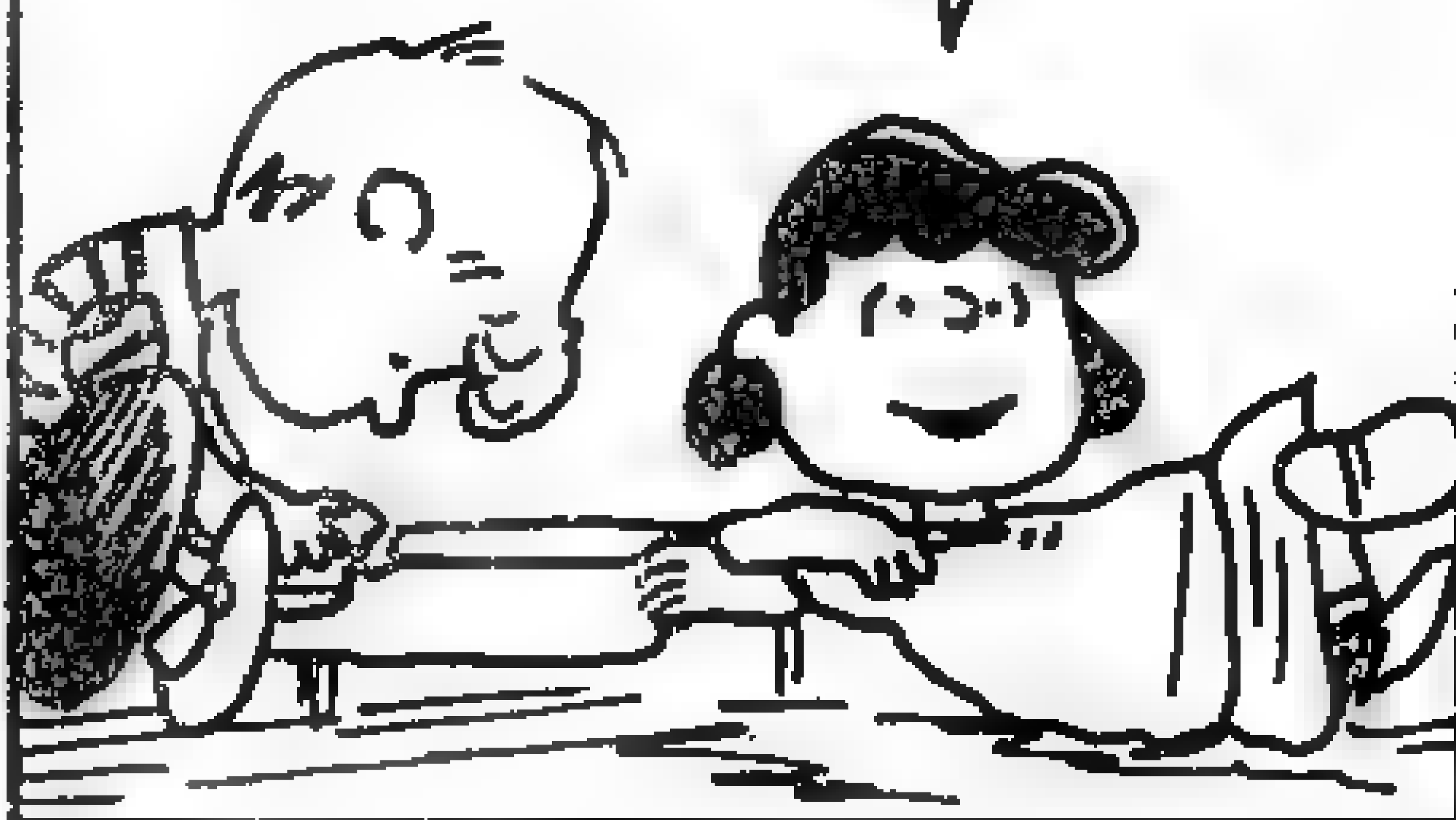

MIAŁEM WŁAŚNIE POWIEDZIEĆ, ŻE WIDZĘ KACZUSZKĘ I KONIKA, ALE ZMIENIŁEM ZDANIE!

4

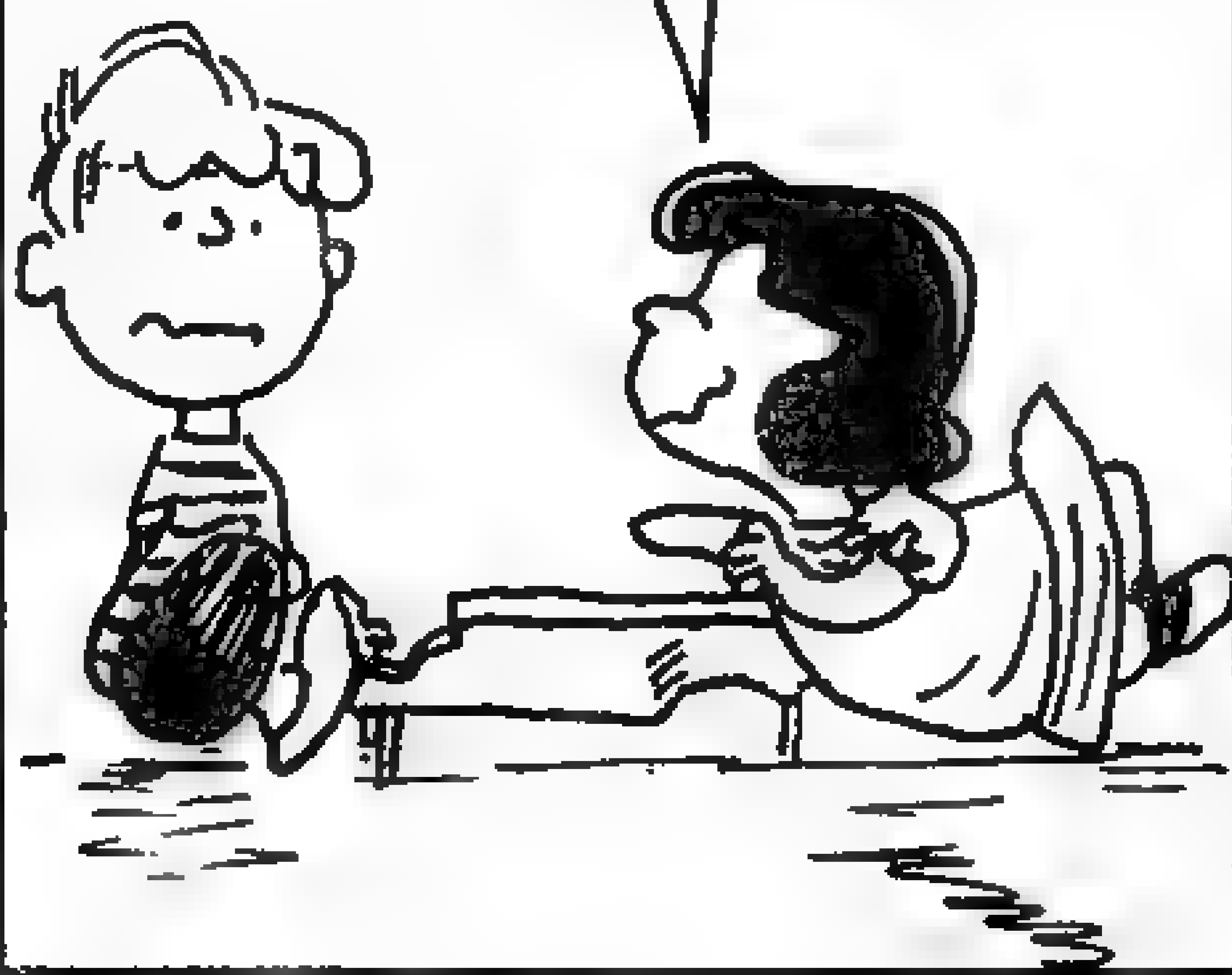

ĆWICZYSZ? TO ŚWIETNIE...


CIESZĘ SIĘ, ŻE MYŚLISZ O PRZYSZŁOŚCI...


A CO BY BYŁO, SCHROEDER, GDYBYŚMY SIĘ KIEDYŚ POBRALI, A TY, BYŚ ZOSTAŁ SŁAWNYM PIANISTĄ?


GDYBYŚMY TAK PODRÓŻOWALI DOOKOŁA ŚWIATA, A TY BYŚ KONCERTOWAŁ W OBCYCH KRAJACH ZE ZNAKOMITYMI ORKIESTRAMI?


I GDYBYŚ TAK U SZCZYTU KARIERY ZŁAMAŁ NA NARTACH OBIE RĘCE I NIGDY JUŻ NIE MÓGŁ GRAĆ NA FORTEPIANIE, A JA BYM MUSIAŁA PRACOWAĆ W PRALNI, ŻEBY ZAROBIĆ NA NAS OBOJE?


CZY NIE WYDAJE CI SIĘ TO ROMANTYCZNE?




CI MUZYCY GRAJĄ TYLE PIOSENEK O MIŁOŚCI, A W GRUNCIE RZECZY NIE MA W NICH KRZTY ROMANTYZMU!

5


CO TO?


CO CO?


CHYBA SŁYSZAŁAM TRZASK DRZWI SAMOCHODU!


TO TATA! WYJEŻDŻA Z GARAŻU!


TATUSIU! JEDZIESZ DO SKLEPU? PRZYWIEZIESZ MI COŚ?


LUCY CHCE KOMIKS! A JA CHCĘ BATONIK!
POWIEDZ, ŻE JA CHCĘ KOMIKS


LUCY TEŻ CHCE BATONIK! A JA TEŻ CHCĘ KOMIKS! I JESZCZE ŻAGLOWIEC!
JA TEŻ CHCĘ BATONIK!!


PRZYWIEZIESZ MI ŻAGLOWIEC? ALBO PIŁKĘ NOŻNĄ?

PRZYWIEŹ MI BATONIK I KOMIKS I ŻAGLOWIEC I...



OCH...

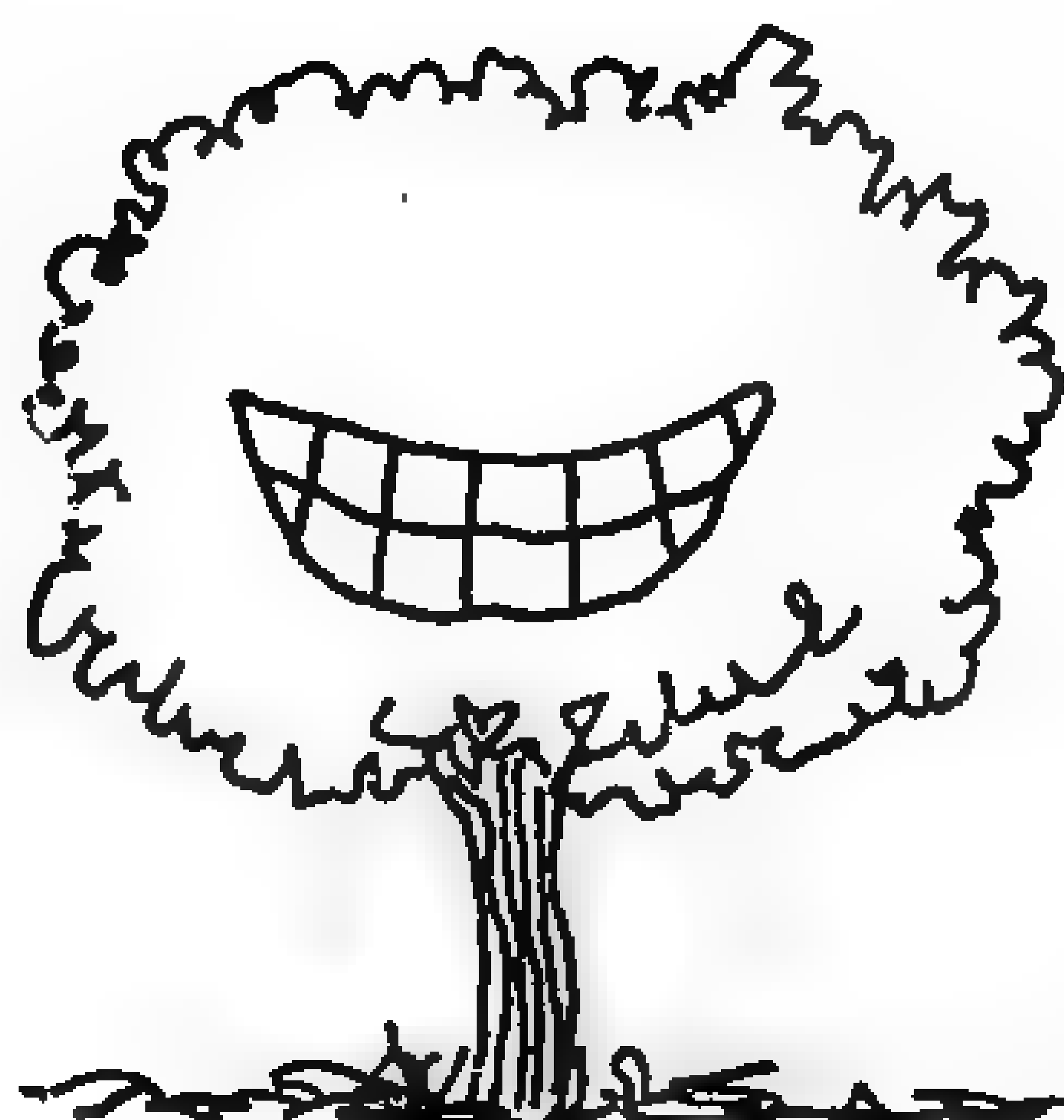


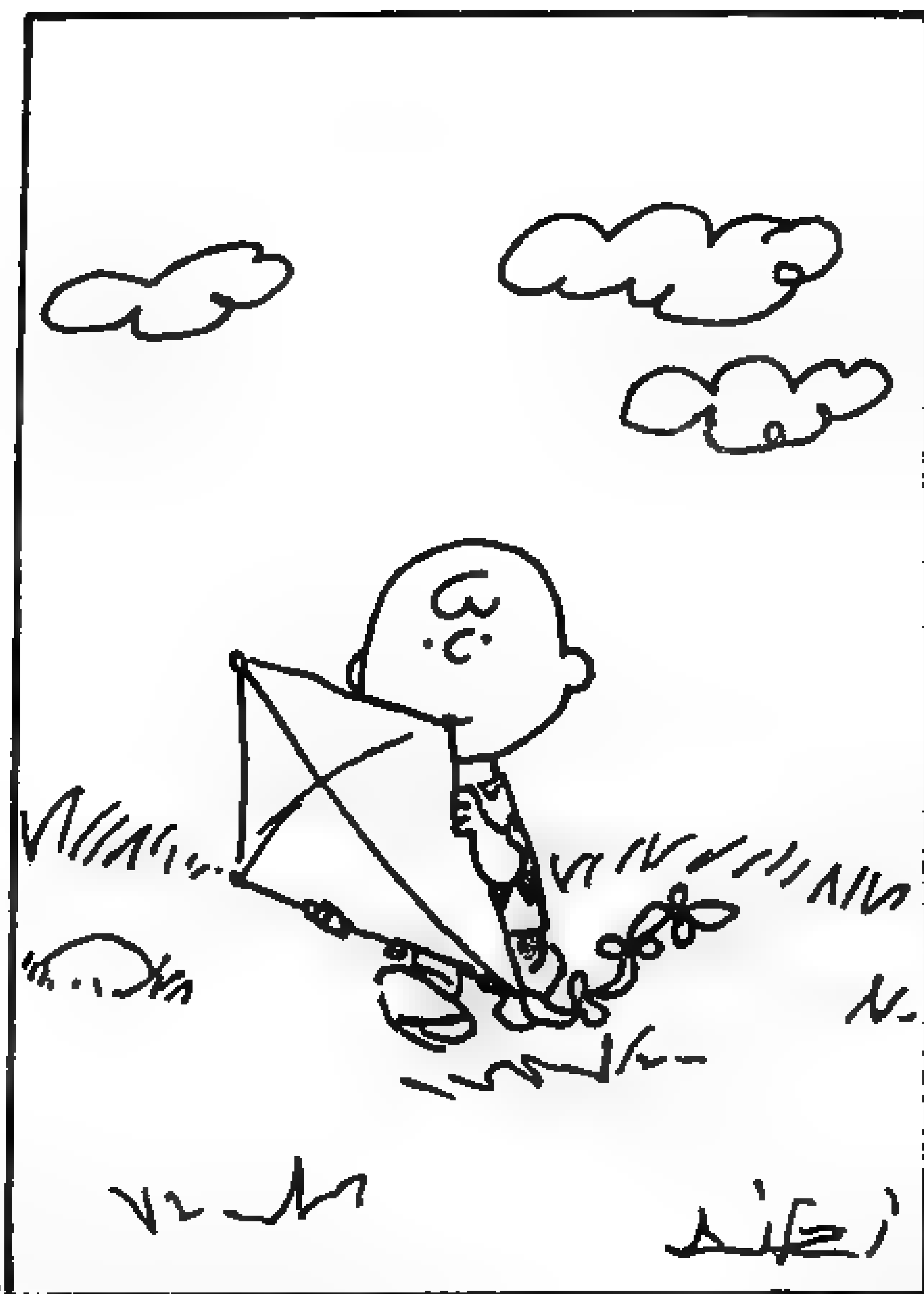
WYJEŻDŻAŁ TYLKO PO TO, ŻEBY UMYĆ SAMOCHÓD!





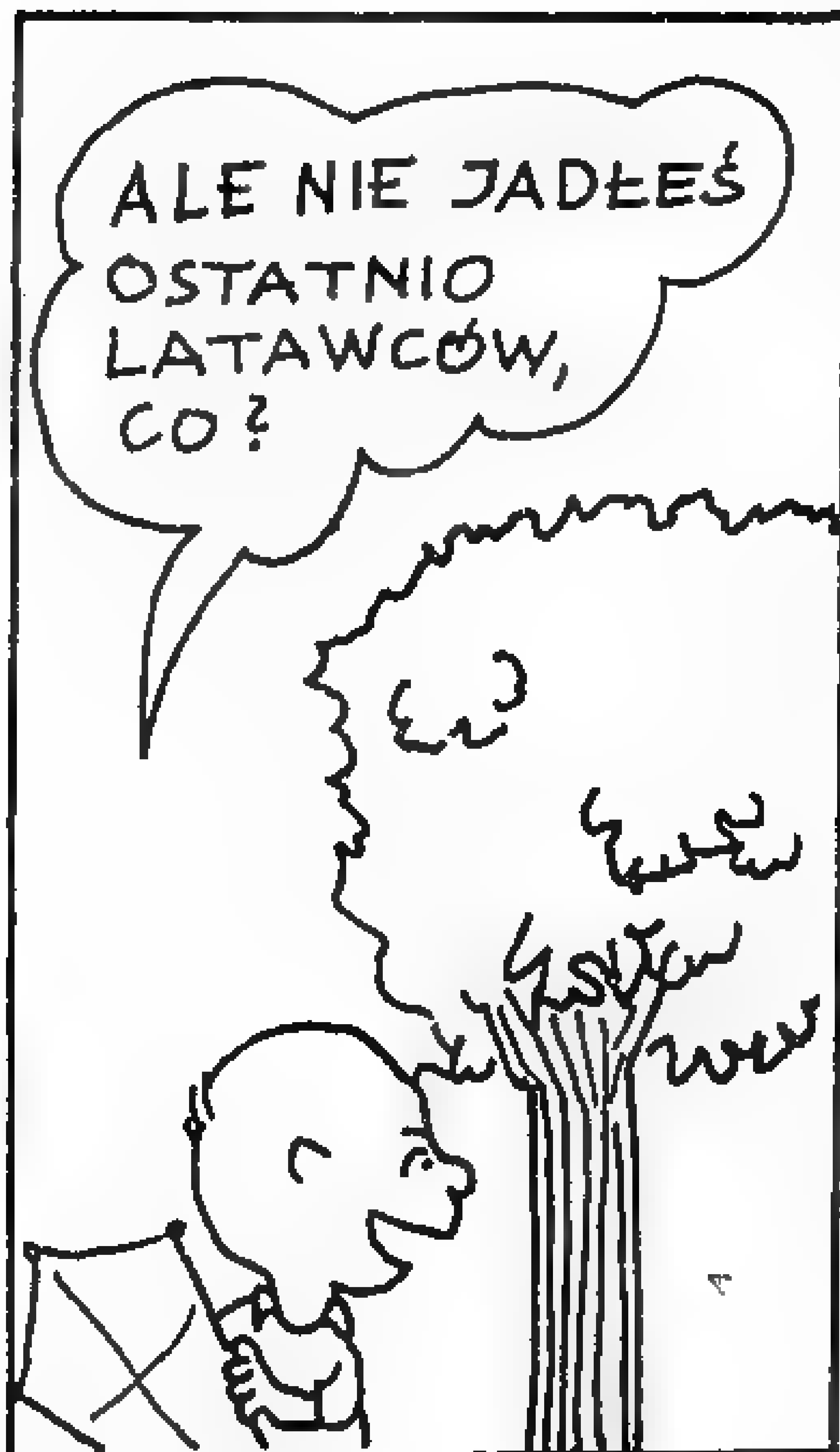
6






CZEŚĆ, LATAWCO-ŻERNE DRZEWO!

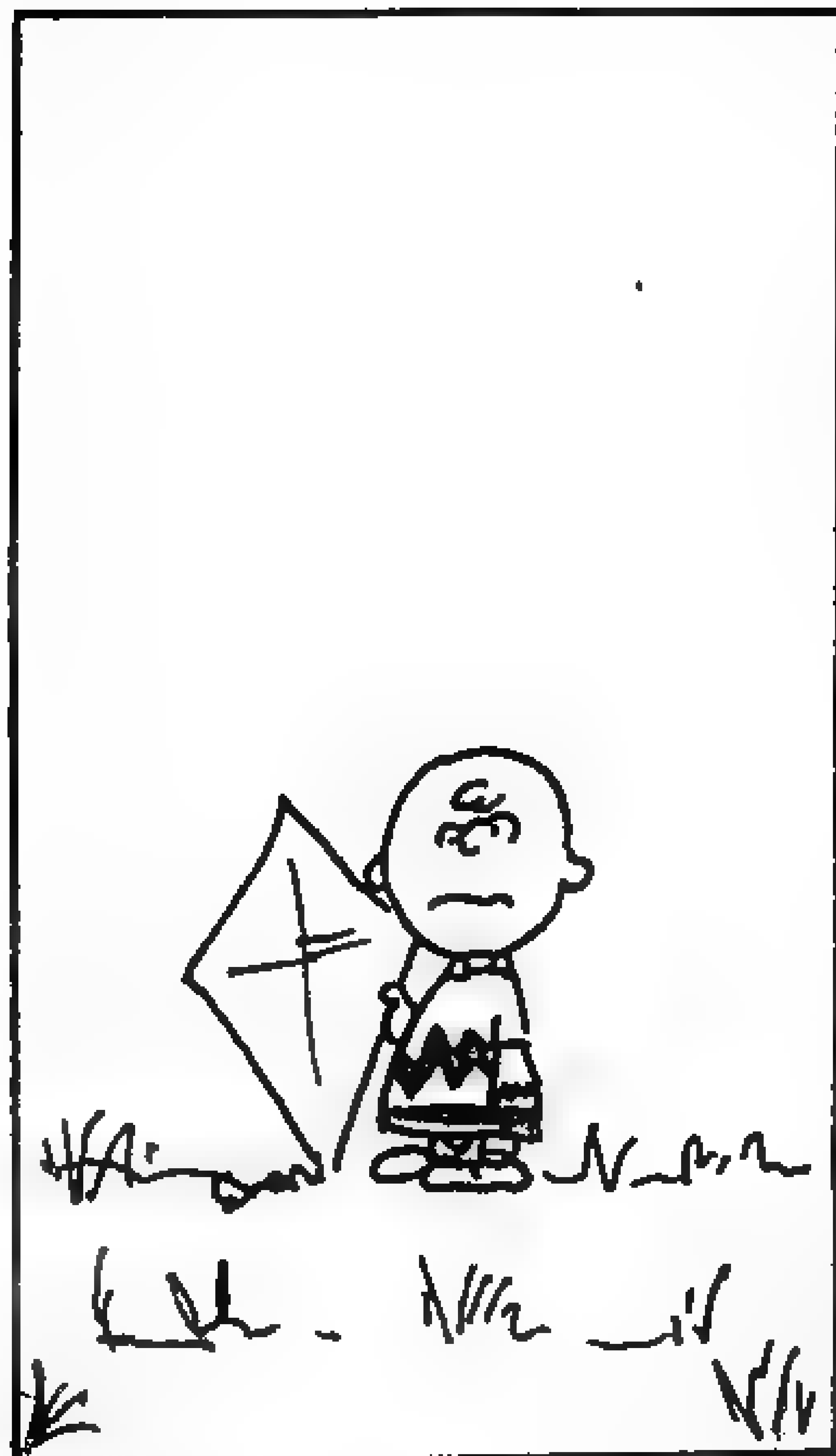

CHYBA CI TROCHĘ PRZYBYŁO OD NASZEGO OSTAT-NIEGO SPOTKANIA... JESTEŚ TEŻ, ZDAJE SIĘ, NIECO WYŻSZE...

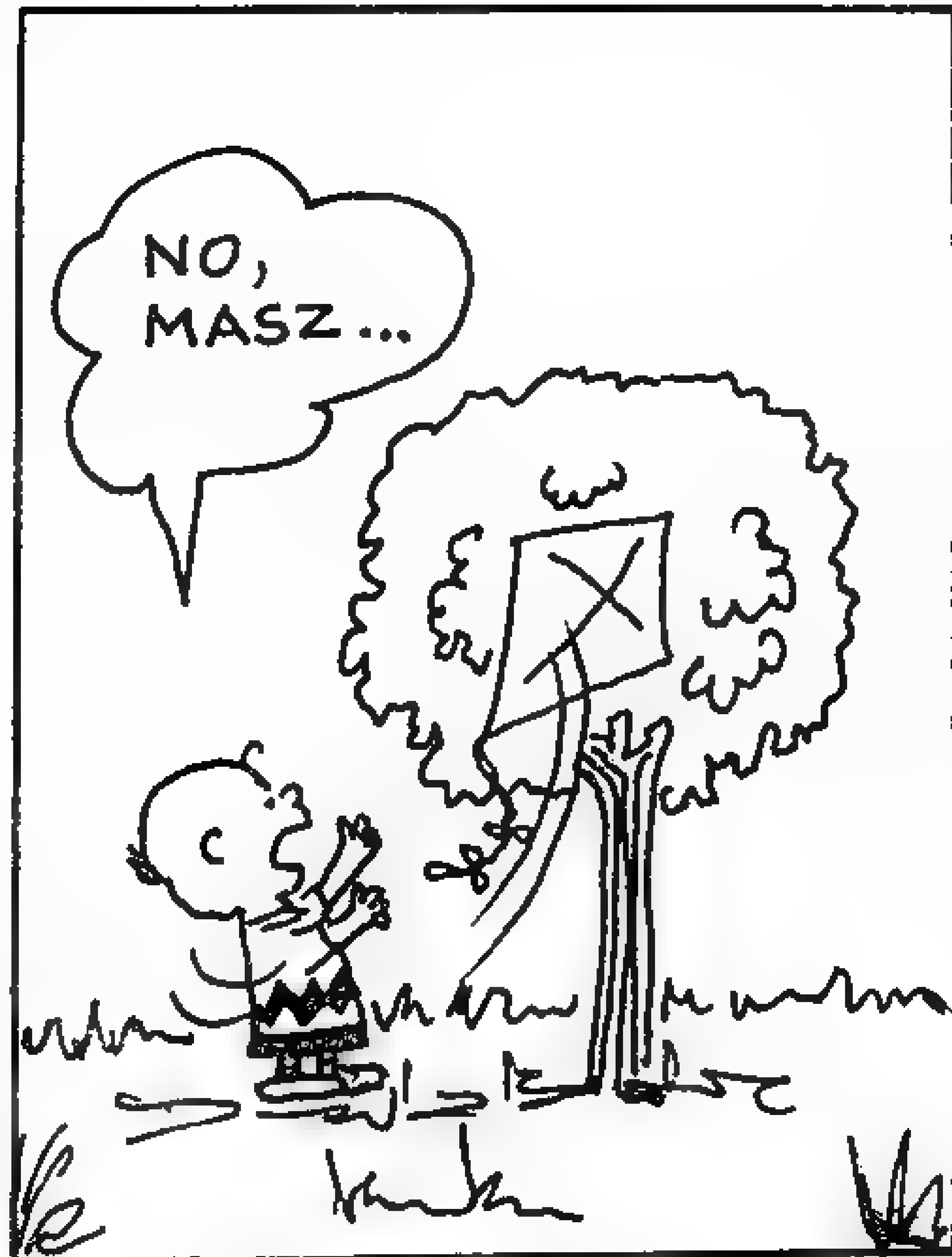

ALE NIE JADŁEŚ OSTATNIO LATAWCÓW, CO?


I NIE DOSTANIESZ TEGO LATAWCA, TY WSTRĘTNE LATAWCOŻERNE DRZEWO!
PUSZCZĘ GO W INNEJ DZIELNICY, TOBIE NA ZŁOŚĆ!
GŁODUJ SOBIE, CO MI TAM!


AŻ SIĘ OBLIZUJESZ, CO? NIE JADŁEŚ LATAWCÓW OD MIESIĘCY, AŻ CI ŚLINKA CIEKNIE, ŻEBY SIĘ ZAPCHAĆ MOIM LATAWCEM, CO?


ALE NIE DOSTANIESZ, SŁYSZYSZ? NIE MA MOWY!

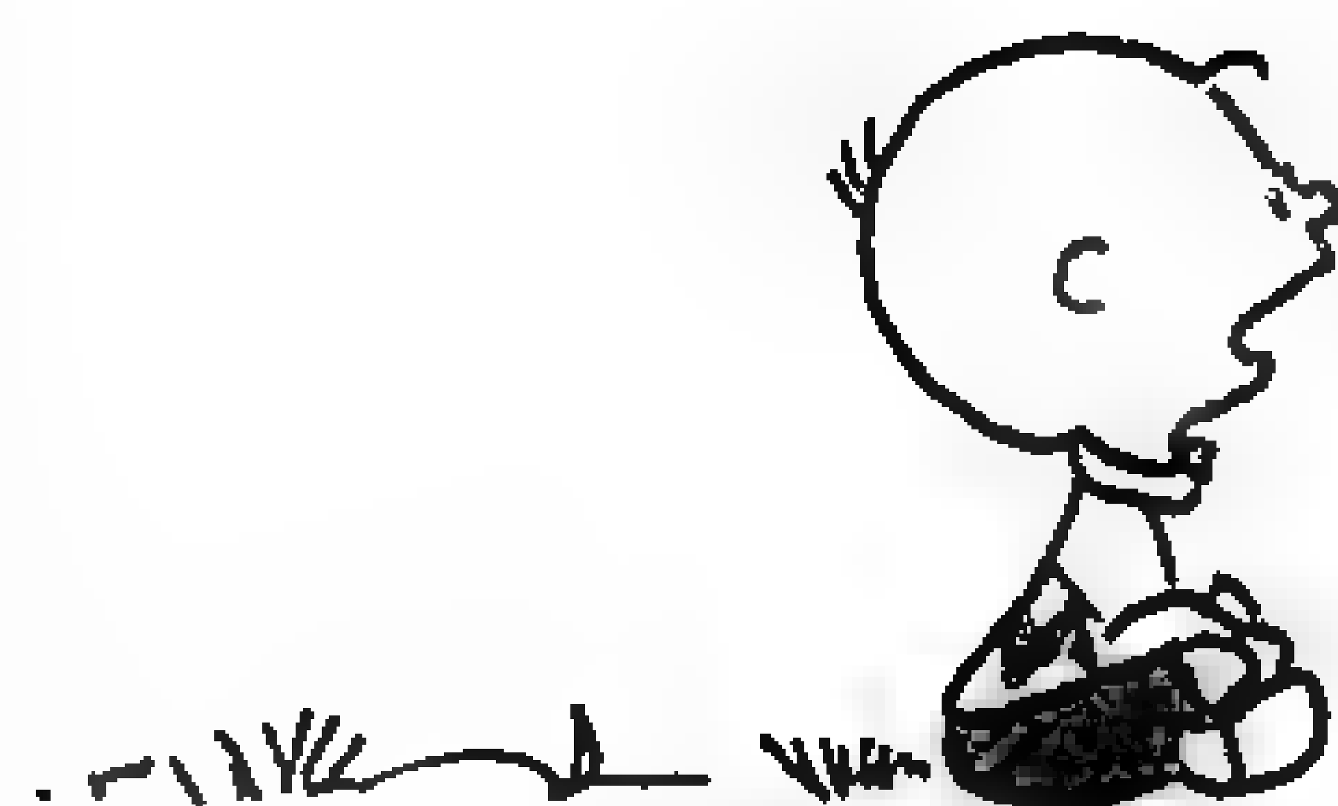




NO, MASZ...



ZA NAMI DŁUGA ZIMA, A JA MAM MIĘKKIE SERDUSZKO
CHRUP! CHRUP! CHRUP!



7

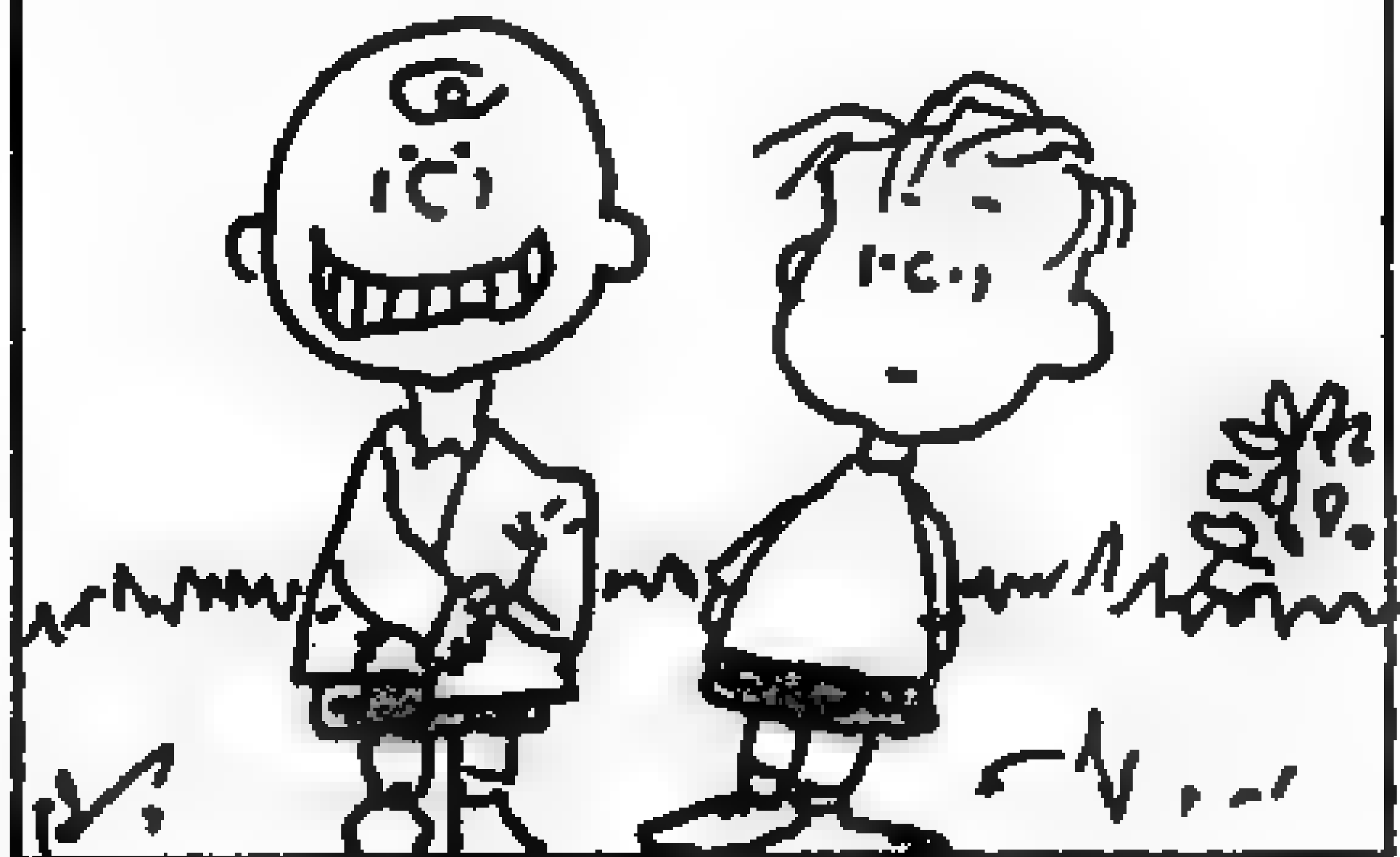



JAKI MASZ ŁADNY NOWY SWETER, CHARLIE BROWN
DZIĘKUJĘ... BYŁEM WŁAŚNIE NA PLACU ZABAW I...


LIŚCIK! CZUJĘ, ŻE KTOŚ MI WŁOŻYŁ DO KIESZENI LIŚCIK!
CO TAKIEGO?


NA PEWNO TA RUDA DZIEW- CZYNKA! SIEDZIAŁEM OBOK NIEJ W PIASKO- WNICY... NA PEW- NO ONA WSUNĘŁA MI DO KIESZENI LIŚCIK...


NA PEWNO WIE, ŻE JĄ UBÓSTWIAM I ŻE ZAWSZE CHCIAŁEM JĄ POZNAĆ, NA PEWNO NAPISAŁA DO MNIE LIŚCIK NA PEWNO NAPISAŁA TAM...


NIE MOGĘ SIĘ DOCZEKAĆ... POMYŚLEĆ TYLKO... LIŚCIK... PRAWDZIWY LIŚCIK...


NO I CO TAM JEST NAPISANE?


„WYRÓB SKONTROLOWAŁ INSPEKTOR 23"

8

CZEŚĆ, GŁUPI PSIAKU...

MAM DLA CIEBIE NOWINĘ...

OTÓŻ CHARLIE BROWN WYJEŻDŻA NA CAŁY DZIEŃ I **JA** MAM CIĘ KARMIĆ...

WIESZ CHYBA CO TO ZNACZY?

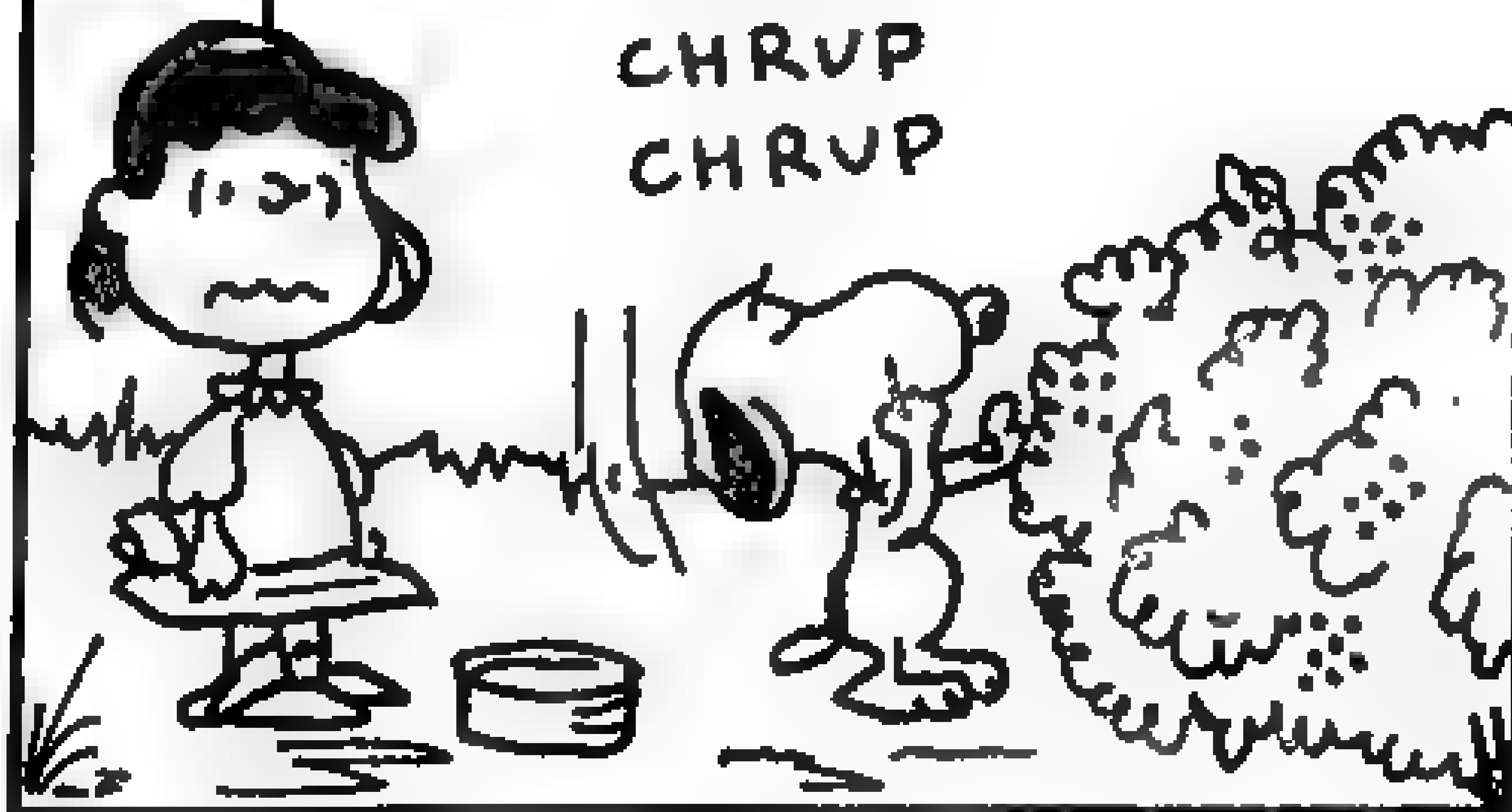

TO ZNACZY, ŻE MAM CIĘ W RĘKU!


DOŚĆ MAM TWOICH OBELG! DZIŚ MUSISZ BYĆ GRZECZNY, BO JA SPRAWUJĘ WŁADZĘ NAD TWOJĄ MISKĄ! BĘDZIESZ TAŃCZYŁ, JÁK CI ZAGRAM!


RĘKA, KTÓRA RZĄDZI MISKĄ, RZĄDZI CAŁYM ŚWIATEM!


BŁE!!!

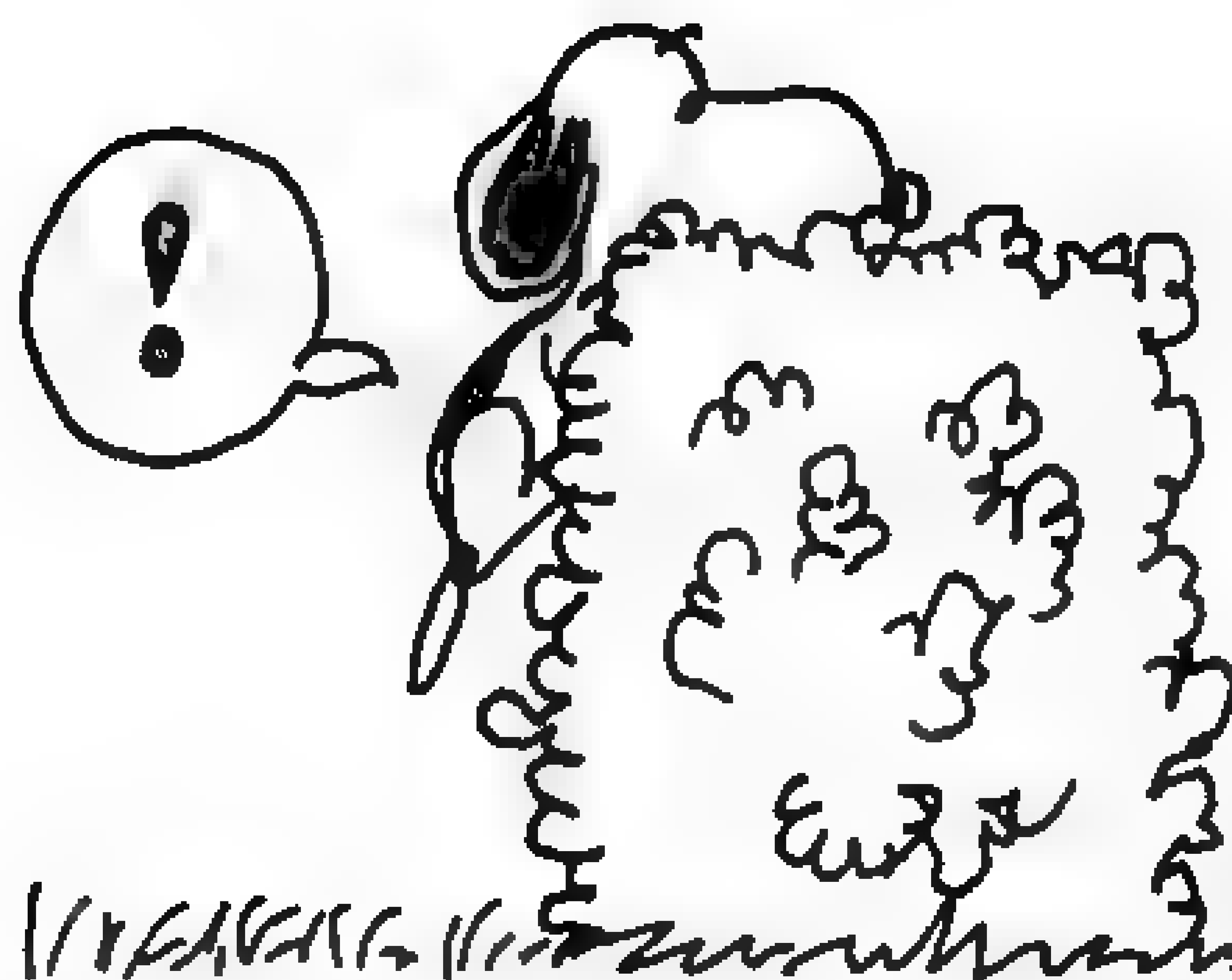

DOKĄD TO? NIE MOŻESZ MNIE OBRAŻAĆ! WRACAJ ZARAZ I PRZEPROŚ, BO CI NIE DAM KOLACJI!!!

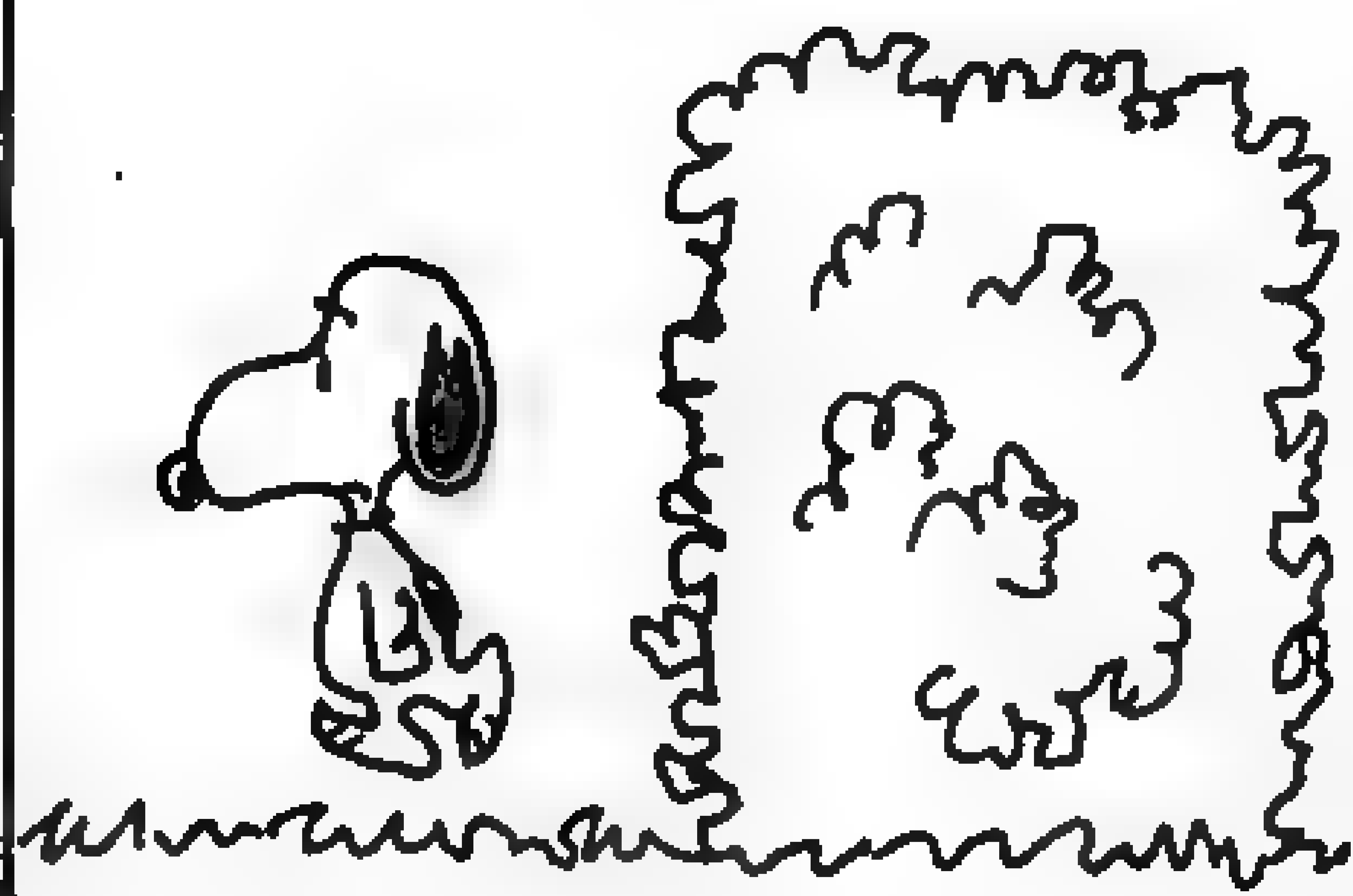

WYTRZYMAM JEDEN DZIEŃ NA JAGODACH!
CHRUP
CHRUP
CHRUP

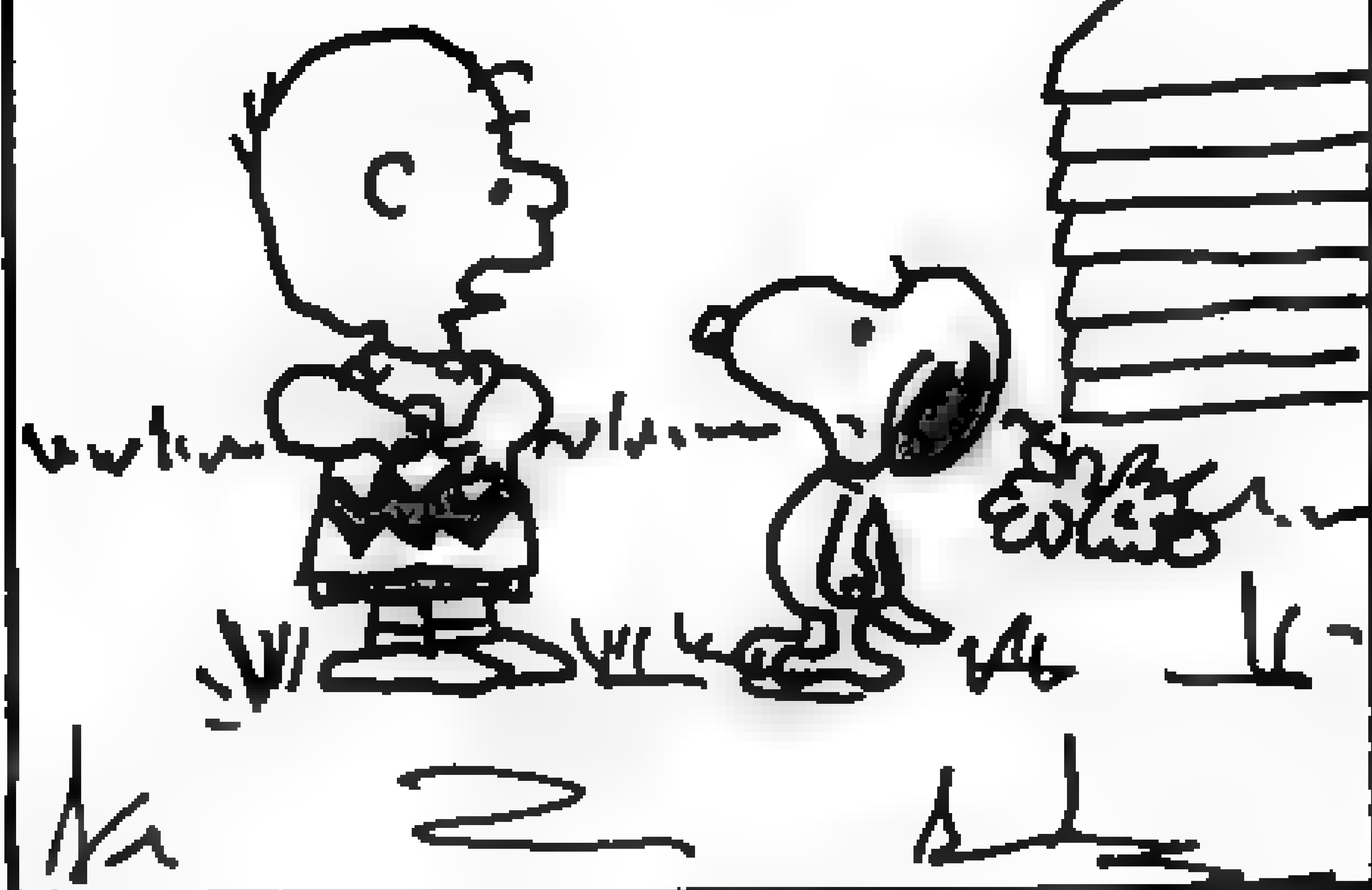


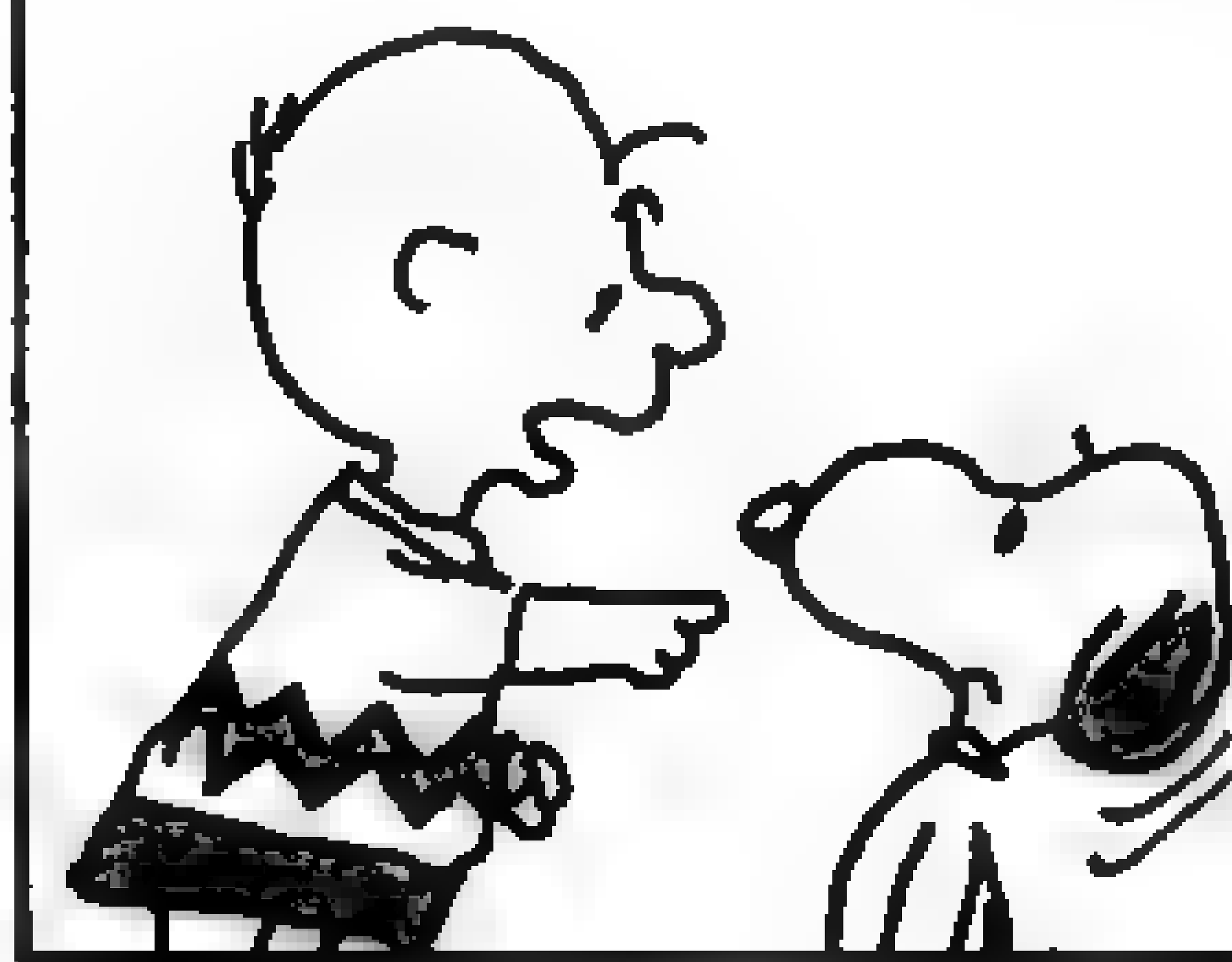


9


!


DO LICHA! ALE ZE MNIE GŁUPIEC!


WYRZUCIŁEŚ MISKĘ NA SĄSIEDNIE PODWÓRKO?


HA! A TERAZ JEJ NIE ODZYSKASZ, BO SIĘ BOISZ KOTA SĄSIADÓW


MASZ NAUCZKĘ!
O, RANY, ZNÓW SIĘ ZACZYNA... „MORAŁY"


ZEZŁOŚCIŁEŚ SIĘ, BO CI DAŁEM KOCIE JEDZENIE, PONIOSŁY CIĘ NERWY I TERAZ CO?


NIE ZNOSZĘ TYCH MORAŁÓW... ZAWSZE KIEDY SIĘ COŚ ŹLE ZROBI, TRZEBA WYSŁUCHAĆ MORAŁÓW!


WARTO TRZYMAĆ NERWY NA WODZY... OPANOWANIE TO CECHA DOJRZAŁOŚCI.. A NERWY...
MORAŁY MORAŁY MORAŁY


NIE WYTRZYMAM! WOLĘ JUŻ TEGO GŁUPIEGO KOCURA NIŻ SŁUCHAĆ MORAŁÓW...


PRZEJDĘ TYLKO PRZEZ ŻYWOPŁOT I ZABIORĘ MISKĘ!


PODEJDĘ PROSTO DO TEGO GŁUPIEGO KOCURA I POWIEM: „ODDAWAJ MISKĘ, GŁUPI KOCURZE" A WTEDY...


...WTEDY TEN GŁUPI KOCUR MNIE ZABIJE!


WYTRZYMAM JAKOŚ TE MORAŁY!

10


DOKŁADNIE, ZA DZIESIĘĆ JEDENASTA


A TERAZ DOKŁADNIE, ZA DZIEWIĘĆ I PÓŁ MINUTY JEDENASTA




NOWY ZEGAREK

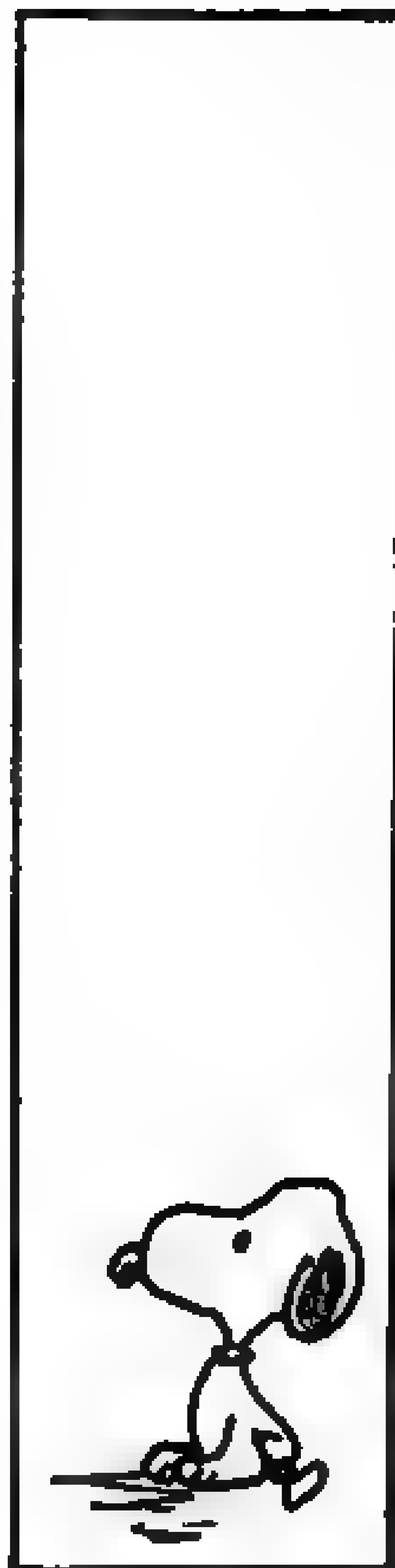



NOWY ZEGAREK

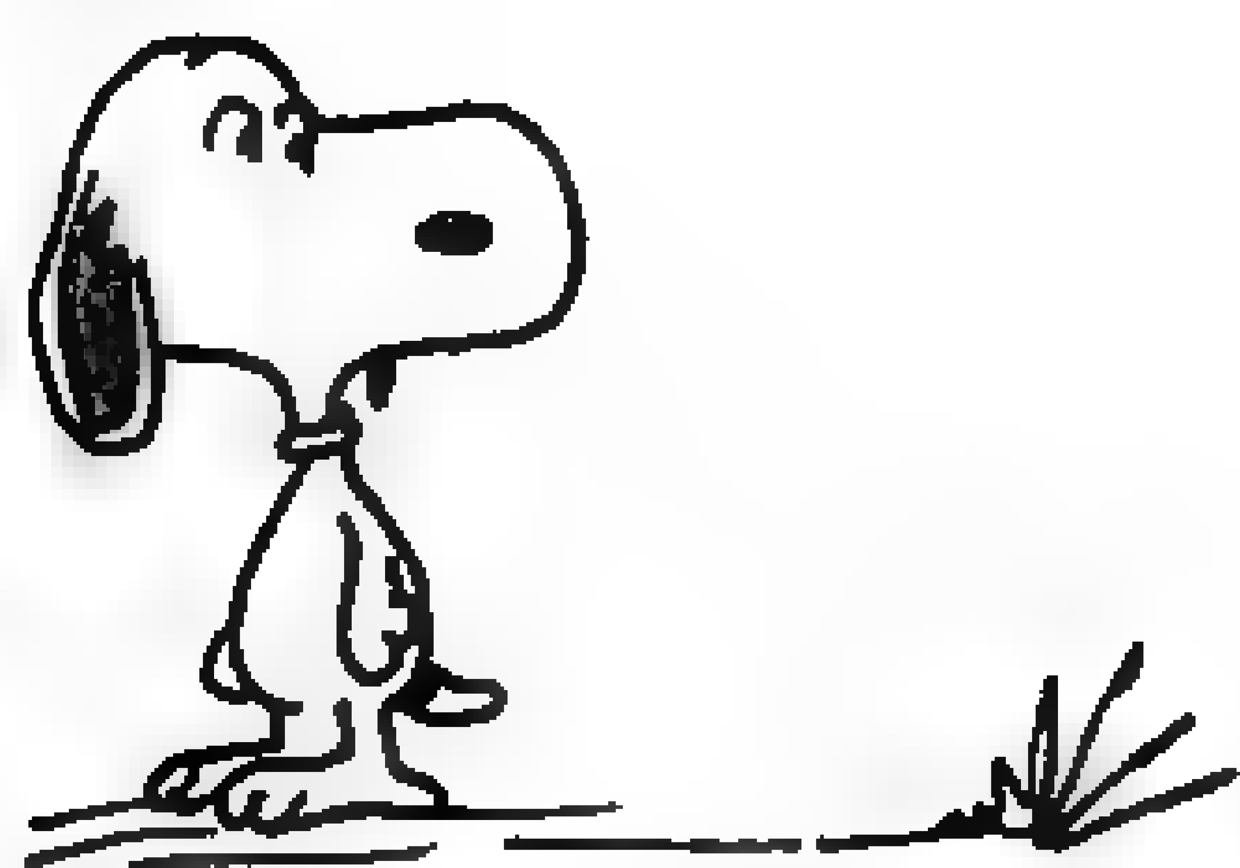

PLIP


LIZNĄŁEŚ MÓJ ZEGAREK!


SZKIEŁKO ZASZŁO PARĄ! ZARDZEWIEJE! POKRYJE SIĘ ŚNIEDZIĄ! SPACZY SIĘ! ZEPSUŁ MI ZEGAREK!




MYŚLAŁEM, ŻE BYŁOBY NIEGRZECZNIE GO NIE POLIZAĆ!





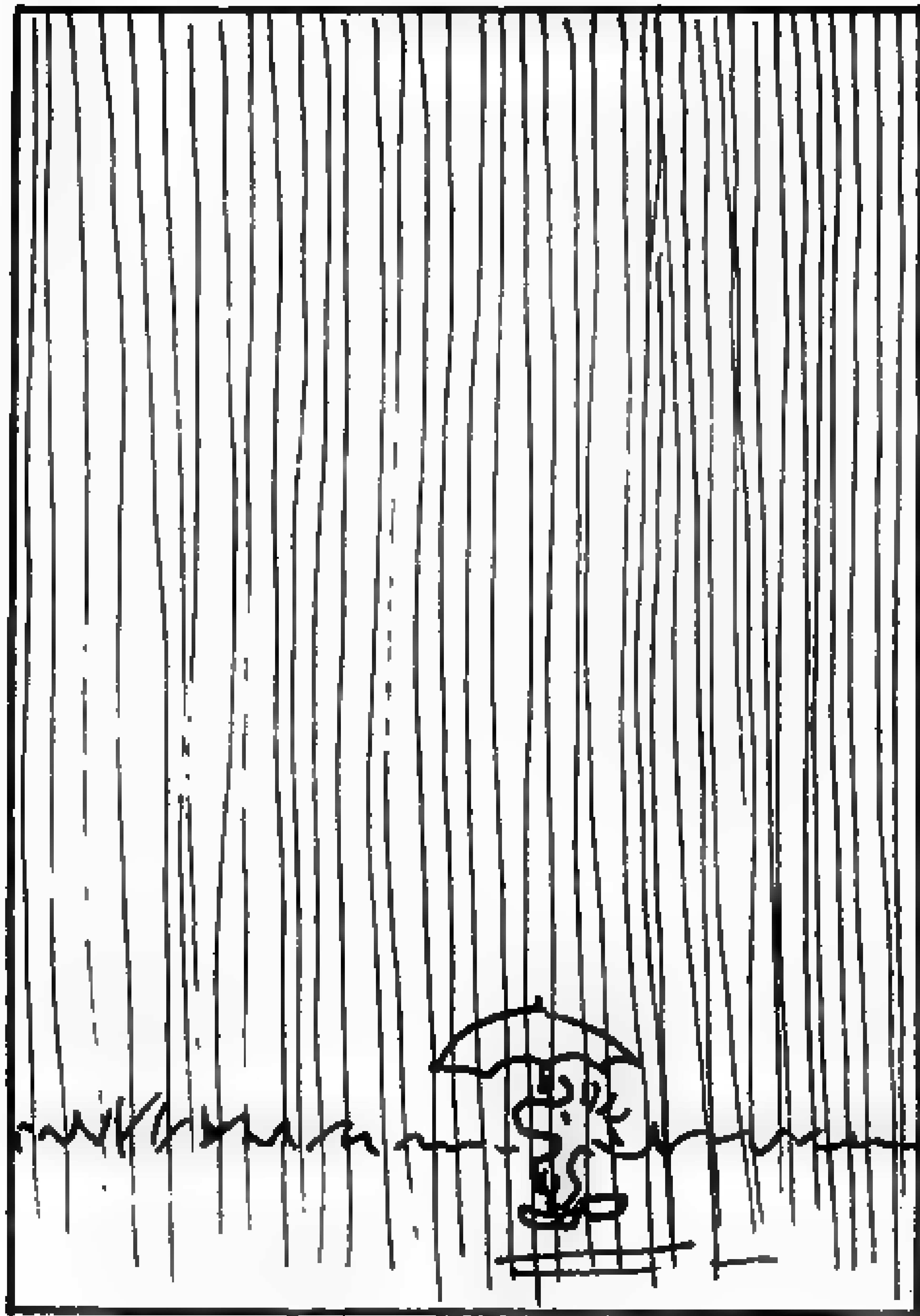
11





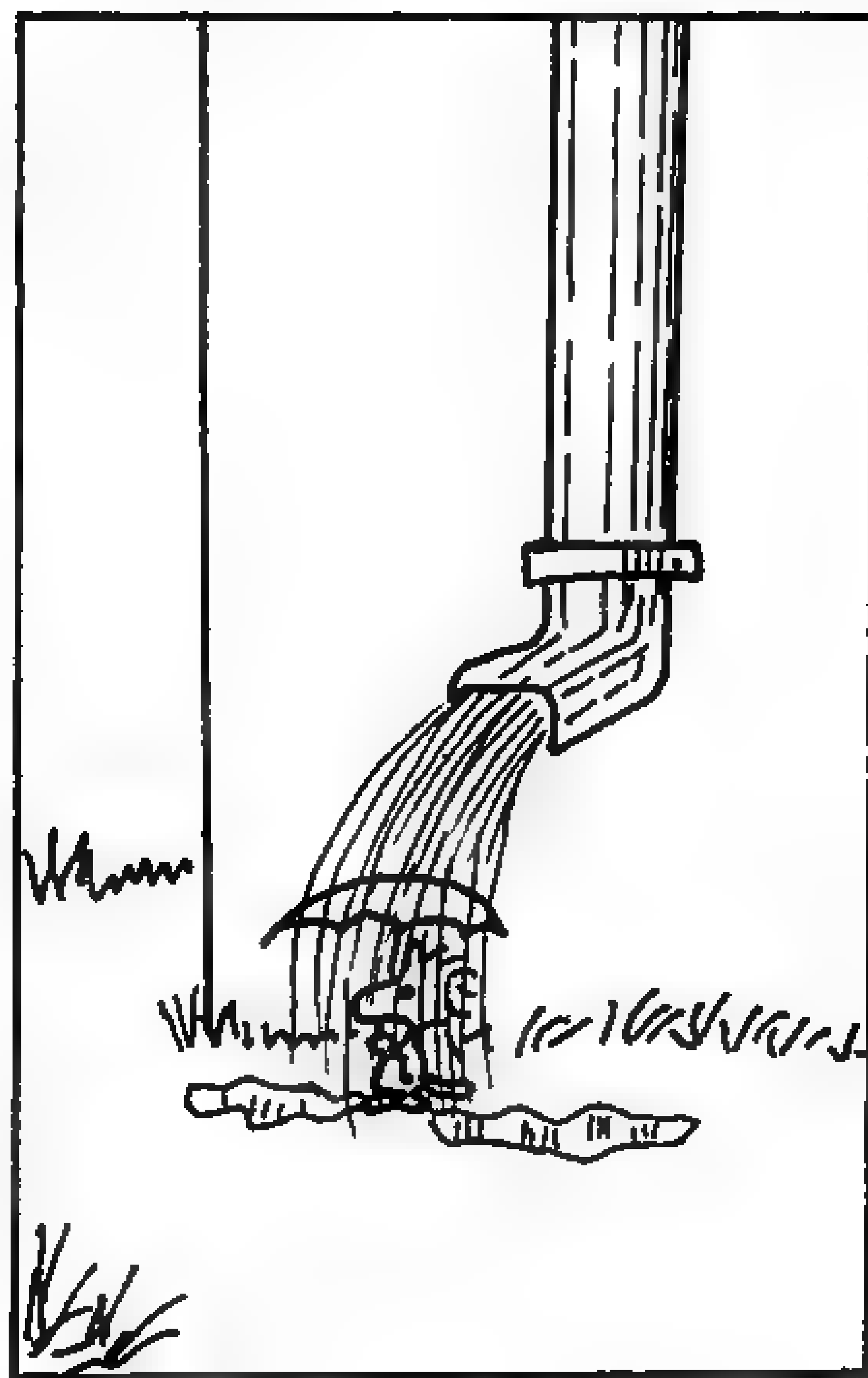








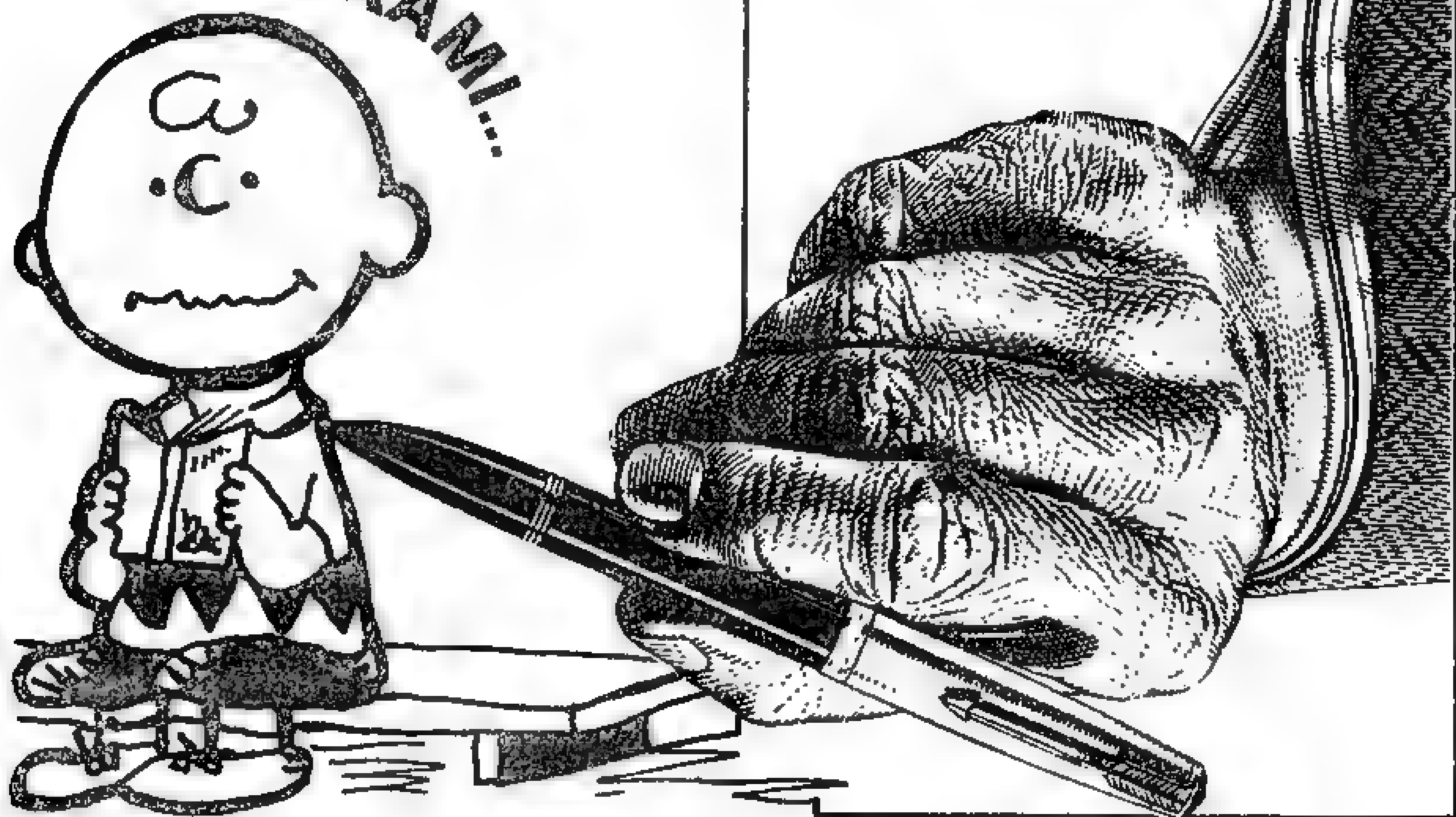


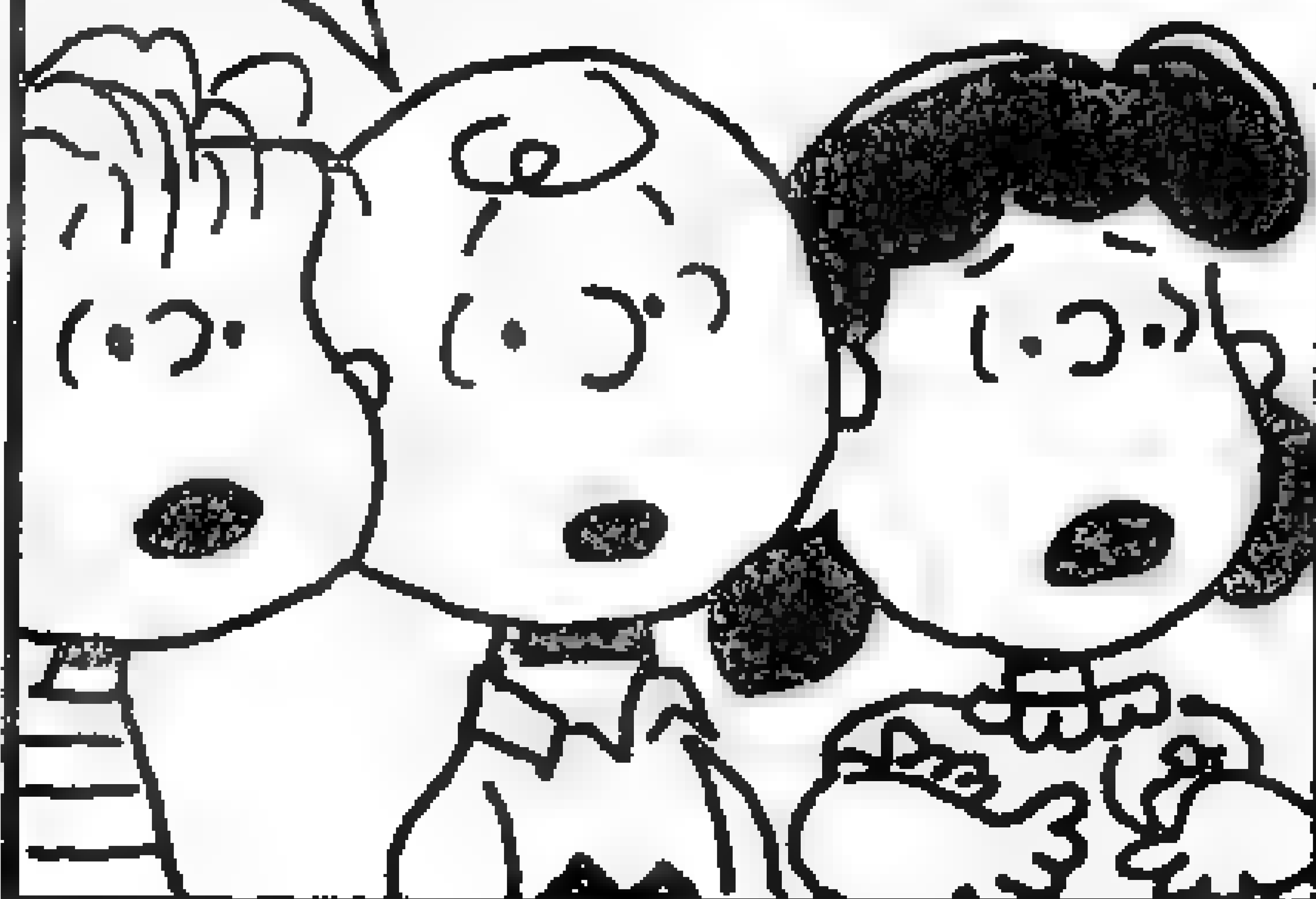




AWANTURKA Z FISTASZKAMI...








!!!!!
!!!!!
!!!!!
...w porządku, Charlie, nie gniewajcie się...


JA SIĘ TAK NIE BAWIĘ!
ZUPEŁNIE INACZEJ UMIESZCZONO NAS W NASZEJ*) KSIĄŻECZCE...
*) CHODZI TU ZAPEWNE O „PEANUTS JUBILEE" PENGUIN BOOKS - 1975


gorąco przepraszam, ale chciałem najpiękniej przedstawić was polskim dzieciom... z waszej najlepszej strony!


słowo daję... i teraz jesteście śliczni!!!
...ALE NA NASZYCH STRONACH BYLIŚMY KOLOROWI...

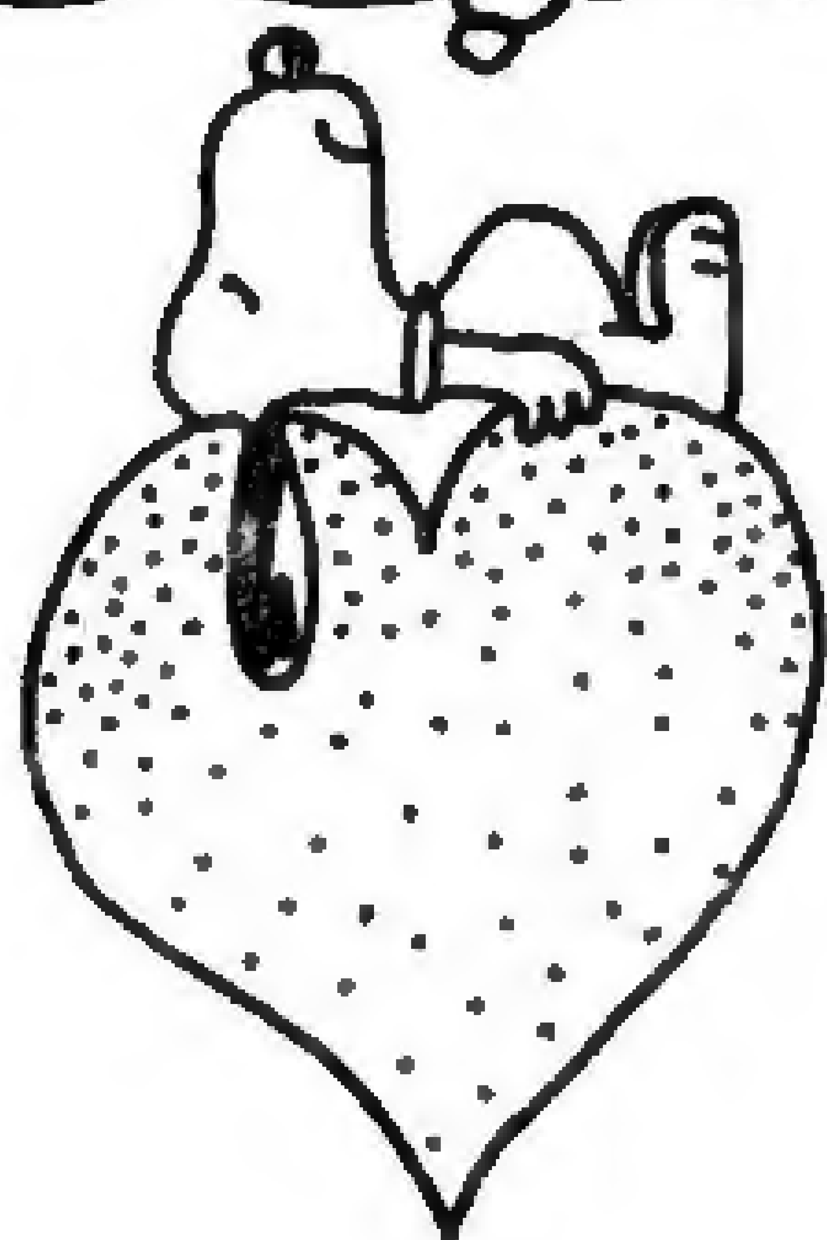




*) NIEWĄTPLIWIE DOTYCZY TO CHARLESA M. SCHULZA







DOPRAWDY?




One już Was bardzo kochają!!!
A CZY POLSKIE DZIECI NAS POLUBIĄ?

spis treści



Marzyły się nam „Fistaszki" grubaśne, z większą ilością przygód... na początek, jednak, możemy je pokazać tylko w takiej trzykrotnie umniejszonej formie. Czekamy przeto z ogromnym niepokojem na życzliwe, oby!, opinie naszych Przyjaciół - Czytelników. Mamy nadzieję, że dobra czytelnicza promocja umożliwi nam dalsze, jeszcze ciekawsze kontakty z gromadką fistaszkowych malców. Pozostajemy z tą optymistyczną nadzieją w przekonaniu, że na dzień dzisiejszy lepsze są takie „Fistaszki", jak w pierwszym z nimi spotkaniu,

niż żadne!!!



prawda !?!



REDAKCJA:
„LITERATURA NA ŚWIECIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"
00-010 WARSZAWA
UL. SIENKIEWICZA 12
pok. 423
IV piętro

Cena zł 50,–

Kolejne tomiki z serii

„LITERATURA NA ŚWIECIE"

dla dzieci i młodzieży

przedstawiają literaturę

dziecięcą z całego świata

CIEKAWE

ATRAKCYJNE

WYBITNE



Wydawnictwo
Współczesne

RSW
PRASA
KSIĄŻKA
RUCH

